Nr. 132 — Kraków, piątek 14 czerwca 1929 — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Interes a polityka

Znaną jest rzeczą, że angielska partja pracy jest zasadniczą przeciwniczką komunizmu w jego najjaskrawszej obecnie formie: bolszewizmie — Charakterystyczne dla tego nastawienia partji pracy są jej wystąpienia przeciw Cookowi i Purcellowi, którzy za jawne sympatyzowanie z bolszewikami — pierwszy w następstwie przegranego strajku górniczego, drugi w następstwie swej podróży do Moskwy — zostali odsunięci od wszelkich urzędów i wpływów w partji pracy. Ostatnim dowodem zasadniczego oporu partji pracy przeciw komunizmowi jest fakt, że przy obecnych wyborach partja postawiła kontrkandydata jedynemu dotychczas posłowi komunistycznemu i pokonała go.

To jest polityka partji robotniczej, stojącej na gruncie socjalistyczym, nie wdającej się w kompromisy dla chwilowego zysku czy efektu. Partja pracy nie uważa komunizmu za ewangielję, która robotnikom angielskim przyniesie zbawienie i dlatego zdecydowanie mu się przeciwstawia. Tej polityce nie odpowiada jednak interes Anglji jako państwa przemysłowego, a więc potrzebującego rynków zbytu i państwa, jak dotąd, kapitalistycznego poszukującego lokaty dla swych kapitałów. Interes wymaga, aby Anglja utrzymywała stosunki handlowe z Rosją sowiecką i dlatego można się spodziewać, że stosunki te zostaną w najbliższym czasie nawiązane, względnie na nowo podjęte.

Będzie to nawrót do tradycji z r. 1923, kiedy to pierwszy rząd MacDonalda uznał rząd sowiecki, wpuścił jego ambasadora i pozwolił mu na urządzenie misji handlowej. To uznanie zostało przez następny rząd Baldwina cofnięte: ambasador został wydalony, w misji handlowej dokonano rewizji, stosunki dyplomatyczne i handlowe zostały zerwane. Mimo to stosunki takie, choć w formie nieurzędowej, istniały dalej. Eksport angielski nie chciał wydać rynku rosyjskiego całkowicie w ręku Ameryki, która Rosji nigdy nie uznała, ale interesa zawsze z nią robiła. W ostatnich czasach interesa te zaczęły urastać do olbrzymich rozmiarów. Do Rosji jeździły coraz nowe misje amerykańskie; porozumiano się co do nafty, zaczęto dyskutować nad olbrzymim planem elektryfikacji — Anglja stała z boku i groziło jej zupełne wypchnięcie z tego tak obiecującego rynku.

Rosja nie gniewała się wcale o to, że w r. 1925 tak się z nią w Londynie bez ceremonji postąpiło. Ona potrzebuje kapitałów, a w interesie gniewu niema. Jej jest obojętnem, kto będzie odbudowywał jej przemysł i dostarczał towarów, byleby to robił na kredyt. Dlatego mimo ujadań prasy sowieckiej na „zdradę" partji pracy już w najbliższym czasie można się spodziewać zasadniczej zmiany w obopólnych stosunkach.

Rząd MacDonalda jako rząd ludowy dba przedewszystkiem o interes ludu. A ten interes wymaga, aby lud miał pracę, aby znikła trapiąca Anglję zmora bezrobocia. Nie można tego zjawiska zwalczać samemi robotami na własnym gruncie; nie wystarcza np. planowana budowa tunelu do Francji albo przesunięcie obowiązku szkolnego do 15 lat życia, aby chłopcy 14 letni zrobili miejsce robotnikom starszym. Bezrobocie można skutecznie zwalczyć tylko przez wzmożenie eksportu, a pod tym względem Rosja przedstawia największe szanse. I rzecz naturalna, że ten interes ludu zgadza się w tym wypadku z interesem kapitalistów: robotnicy będą produkowali towary, kapitaliści będą przez udzielanie Rosji kredytów forsowali ich eksport. Z tego też powodu koła handlowo-bankierskie Anglji, mimo że politycznie stoją po stronie konserwatystów, wcale nie sprzeciwiają się zamiarom rządu partji pracy uznania sowietów i nawiązania z niemi stosunków. Wobec interesu polityka schodzi na drugi plan, a raczej nawzajem się uzupełniają. Z tych względów można w najbliższym czasie oczekiwać powrotu do stanu rzeczy z przed ostatniego rządu konserwatywnego.

MACDONALD O ZALETACH SWYCH WSPÓŁPRACOWNIKÓW

Londyn. (PAT). MacDonald, który w sobotę wieczorem posługiwał się radjem w celu podania do wiadomości publicznej swego przemówienia, użył dziś innego nowoczesnego wynalazku dla przedstawienia publiczności angielskiej swego gabinetu. Mianowicie w ogrodzie, na Downing Street dokonano zdjęcia filmu mówiącego, na którym uwiecznieni zostali nowy premjer i wszyscy jego koledzy. MacDonald przemawiał przed mikrofonem, przedstawiając kolejno publiczności członków swego gabinetu.

„Oto są — mówił MacDonald — członkowie rządu, który został powołany do ciężkiej pracy. Mam nadzieję, że naród wierzy, iż są oni całkowicie zdolni do najlepszego jej wykonania. Przedewszystkiem: oto jest mój stary przyjaciel **Snowden**, który został kanclerzem. Następnie oto panowie: **Henderson**, sekretarz spraw zagranicznych i **Clynes**, sekretarz spraw wewnętrznych. Lord **Parmoor** powrócił na swe dawne miejsce jako przewodniczący Rady ltd.

Obok mnie widzę p. **Greenwooda**, który stanął na czele ministerstwa zdrowia. P. **Thomas** ma bardzo szerokie ramiona, włożony jednak został na nie olbrzymi ciężar: będzie miał nadzór nad pracą dla bezrobotnych. P. **Adamson** jest Szkotem. Obejmie on ponownie obowiązki, które pełnił tak znakomicie w r. 1924. P. **Benn Wedgwood** jest młodym człowiekiem, któremu zostało powierzone niezmiernie ważne zadanie. Jest on sekretarzem dla spraw Indji. Następnie: oto nasz stary przyjaciel George **Lansbury**, który jest pierwszym komisarzem pracy. Nikt nie zna lepiej od niego naszych spraw lokalnych. Wreszcie na ostatniem, lecz tembardziej zaszczytniem stanowisku stoi nasza stara przyjaciółka Margaret **Bonfield**. Jest ona pierwszą kobietą, która została dopuszczona do Rady ministrów, obecnie przysługuje jej tytuł „right honourable".

ZAPROSZENIE MACDONALDA DO AMERYKI

Londyn (PAT). Przyjazd nowego ambasadora Stanów Zjednoczonych gen. Dawesa do Londynu spodziewany jest dziś. Wedle doniesień dzienników ambasador amerykański zaprosić ma w imieniu prezydenta Hoovera premjera MacDonalda do odwiedzenia Stanów Zjednoczonych. Wizytę taką miał złożyć prezydentowi Hooverowi premjer Baldwin. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Mac Donald przyjmie zaproszenie, co byłoby podkreśleniem ciągłości angielskiej polityki zagranicznej. Wizyta MacDonalda do Stanów Zjednoczonych nastąpiłaby po sesji przedwakacyjnej Izby gmin.

UZUPEŁNIENIE GABINETU MACDONALDA

Londyn. Utworzone nowe ministerstwo górnictwa otrzymał **Ben Turner**, przywódca organizacji robotników przemysłu włókienniczego. Podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych (do pomocy Hendersonowi) zostanie zamianowany **Dalton**, zaś parlamentarnym podsekretarzem stanu prof. **Baker**. Ci dwaj wraz z trzecim podsekretarzem Ponsonby'm będą się specjalnie zajmowali sprawami Ligi narodów.

Laurowo i opatrznościowo

Niedawno cytowaliśmy list faszystowskiego organu „Impero", który oburzał się na to, iż papież ośmiela się polemizować z Mussolinim, co jest obrazą faszystów.

Przy tej okazji pouczał „Impero", iż „duce" jest mężem opatrznościowym. Okazuje się, że i klerykalna „Polska" warszawska ma takież pojęcie o Mussolinim — tylko, że i papieżowi Piusowi XI przypisuje również cechy opatrznościowe... W artykule, zatytułowanym „Ratyfikacja układów laterańskich" wyraża się tak: — „Rozstrzygnięcie kwestji rzymskiej, jednego z najzawilszych problemów polityki w ostatnich czasach, wymagało tak wielkich i **opatrznościowych mężów**, jakimi są: papież Pius XI, wielki uczony o najszerszych horyzontach duchowych i Mussolini, wielki mąż stanu".

Tak, tylko że po rozstrzygnięciu nastąpiły wzajemne kwasy, zarysowały się ostre różnice poglądów na wychowanie młodzieży, na chrystjanizm — papież nazwał twierdzenia Mussoliniego heretyckiemi, lub **gorzej, niż heretyckiemi**...

* * *

Prasa klerykalna zachwala bardzo odbitkę z artykułów „Prądu", poświęconych „Jego Świątobliwości Piusowi XI".

Naczelny rozdział tego hołdowniczego wydawnictwa wyszedł z pod pióra arcybiskupa ormiańskiego, ks. Teodorowicza. — Jak wiadomo, papież Pius XI w początkach swoich rządów w Kościele poczynał bardzo energicznie: wszak bez par donu wyklął klerykalno-monarchistyczną i nacjonalistyczną „Action Francaise" — z powodu jej krnąbrności wobec władz duchownych i **prawie... „heretyckich"** poglądów, a w Polsce nie zawahał się wyprosić z Senatu wybranego doń arcybiskupa, najbardziej przez endeków wysławianego — tak przytem stanowczo, jak to w szarej, codziennej praktyce czyni kontroler wobec podróżnych, któryby np. za biletem peronowym zasiadać chciał w wagonie.

Czyżby ówczesna energja papieża wpłynęła tak przekonywująco na ormiańskiego arcypasterza, że poczuł nie tylko respekt, ale i podziw dla piusowych rządów?

Rozpędzenie zjazdu kas chorych

Poznań, 12 czerwca (tel. własny „Naprzodu"). Zwyczajny zjazd warszawskiego Związku okręgowego Kas chorych, obradujący w Poznaniu, został **rozpędzony siłą przez policję na zarządzenie ministerstwa pracy.**

Poseł Nowicki,
przewodniczący Zarządu.

Narady Międzynarodówki włókienniczej w Warszawie

Warszawa, 13 czerwca (telef. wł. „Naprzodu"). W dniach 15 i 16 lipca odbędzie się w Warszawie na zaproszenie Związku robotników przemysłu włókienniczego w Polsce kolejna sesja Rady generalnej Międzynarodowego Związku robotników przemysłu włókienniczego (Międzynarodówka włókiennicza). Na sesję przybędzie sekretarz generalny tej organizacji, jeden z przywódców socjalistów angielskich i minister wojny w gabinecie Mac Donalda tow. **Tom Shaw.** Z całego szeregu krajów przybędą przywódcy miejscowego ruchu robotników-włókniarzy.

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Bezpartyjność a demokracja

Jednolitego społeczeństwa świat cywilizowany nie zna, gdyż istota teraźniejszego społecznego ustroju wymaga **podziału każdego społeczeństwa na grupy wspólnych interesów**, a ugrupowania takie zorganizowane stanowią **partję**.

Co innego pytanie, jakie stanowisko zajmują i jaki udział partje biorą w rządach państwa, o potrzebie istnienia partyj te okoliczności nie decydują.

W ustroju kapitalistycznym, klasa kapitalistyczna usiłuje utrzymać rządy niepodzielnie w swoich rękach. Przy pomocy rządów wykonują kapitaliści swoją władzę w wewnętrznym ustroju Państwa. Mając rządy w swoich rękach, klasa kapitalistyczna jest panem sądów, policji, podatków, a w społeczeństwach nierozwiniętych także bezpośrednio ustawodawstwa.

W miarę wzrostu zrozumienia istoty warunków społecznych wśród szerokich warstw ludowych, **lud dąży do ujęcia władzy w swoje ręce**. Przedewszystkiem warstwy ludowe dążą do wpływu, a w miarę rozwoju do **zupełnego ujęcia ustawodawstwa, a następnie także władz wykonawczych**. To dążenie ludu nazywamy **demokracją**, co w dosłownem tłomaczeniu polskiem znaczy **panowanie ludu**.

Lud władzę wykonywać może jedynie przez swą organizację, jak **partja**. Jest to jedyna możność przeciwstawienia się wszechwładzy kapitalizmu. Kapitaliści w zupełnej świadomości, że demokracja prowadzi do **zmiany ustroju**, że skoro lud zdobędzie pełnię władzy i dojdzie do rzeczywistych rządów demokratycznych, nie poprzestanie na zmianach w ustroju politycznym, ale zdemokratyzuje także ustrój gospodarczy, wiodą z demokracją walkę na śmierć i życie. Czyniąc więc dzierżące dzisiaj władzę warstwy społeczne i wyraz ich organizacji — partje zachowawcze — mimo pozorów radykalnych, wysiłki dla **ograniczenia**, lub **usunięcia** wpływu ludu na życie społeczne i widząc rosnącą świadomość ludu, i z nią **rosnący wpływ** starają się usunąć możliwość rozwoju społecznego przez **zastąpienie** rządów ludowych **zamaskowaną formą nieograniczonego rządu kapitalistycznego**.

Jesteśmy świadkami szeregu prób zamaskowania autokracji kapitalistycznej przez poniżenie i zohydzenie form rządów ludu i narzucenie społeczeństwom pozornie objektywnych, bezpartyjnych rządów. **Podobnie, jak niema bezpartyjnego społeczeństwa, nie istnieją rządy bezpartyjne.** Dla rządów ludowych, rządy partyjne są jedyną formą rządzenia, rządy kapitalistyczne mogą się posługiwać i posługują innemi formami. Wznawia się formę rządów monarchistycznych. Już dawniej szlachta pruska, przeciwstawiając się władzy królewskiej, nie bez ironji podjęła hasło: zgoda i na króla absolutnego „skoro wykonywać on będzie naszą wolę. Hasło to podjął w świadomości swej rzeczywistej siły kapitalizm. Jesteśmy świadkami i nowocześniejszych form płaszczyków rządów kapitalistycznych — dyktatura imperjalistyczno-faszystowska lub dyktatura czysto wojskowa lub też kombinacje obu. Wszystkie te formy mają za główny, jeżeli nie wyłączny cel **usunąć wpływy ludu na rządy i ustrój państwa**, i każda z tych samowładz klas posiadających jest w istocie swej wrogiem politycznej organizacji ludu.

W dwóch hasłach: **demokracja** i **bezpartyjność** streszcza się cała myśl nowoczesnego życia politycznego. Są to pojęcia sobie bezwzględnie wrogie, wykluczające się, zwalczające się na śmierć i życie. Niema **demokracji** bez partji, a **bezpartyjność** wyklucza rządy ludu, wyklucza **demokrację**. Bezpartyjność jest podstawową zasadą faszyzmu, z którą żyje on i ginie.

Powoływanie się **„bezpartyjników"** na demokrację jest bądź **świadomem oszustwem**, bądź też **dowodem niezwykłej ograniczoności**. Wszystko, co „bezpartyjnicy" wywlekają przeciw demokracji, tj. przeciw politycznym i społecznym organizacjom ludu, tj. przeciw **partjom**, jest polowaniem na bezmyślnych i nieświadomych.

Panowanie „bezpartyjnych" jest tego jaskrawym dowodem. Nie było w Polsce bezwzględniejszego „partyjnictwa", aniżeli „partyjnictwo bezpartyjnych". Nigdy nie zastępowała przynależność partyjna tak bezwarunkowo wiedzy, fachowości, zdolności, sumienia i poczucia prawa, jak za czasów „bezpartyjnych".

Wystarczy chyba przeciwstawić dwa nazwiska ministrów **„partyjnych"** — **Bartickiego** i **Ziemięckiego**, nazwiskom dwóch **„bezpartyjnych"** ministrów — **Miedzińskiego** i **Romockiego**, **ażeby zrozumieć**, że nie poziom etyczny, ani kwalifikacje są w tych sprawach czynnikami decydującemi. Sedno rzeczy leży zupełnie gdzieindziej i inaczej należy kwestję postawić. Jesteś zwolennikiem rządów ludowych, przejścia w drodze parlamentarnej władzy ustawodawczej i wykonawczej z rąk możnowładców kapitalistycznych w ręce ludu, to jesteś **demokratą**, należysz do **partji** i walczysz o jej rozwój wiernie i ofiarnie. Uśmiecha ci się zaś powstrzymanie rozwoju społecznego, przykucie władzy politycznej i społecznej do przemocy kapitalistycznej — to jesteś **„bezpartyjnym"**.

Po pierwszym akcie

Konferencja rzeczoznawców reparacyjnych w Paryżu jest skończona. Eksperci podpisali zgodnie elaborat i rozjechali się. Zamiast prowizorycznego uregulowania sprawy reparacyjnej, jakim był plan Dawesa, nastąpiło ostateczne jego regulowanie, gdyż nie ulega wątpliwości, że rządy przyjmą elaborat paryski za podstawę do zawarcia formalnej umowy. Że przy okazji załatwiano też sprawę długów międzysojuszniczych, tem lepiej — znikł jeszcze jeden powód do zatargów.

Ten pomyślny wynik pryski uważają za pierwszy akt w dziele likwidacji następstw wojny światowej i spodziewają się, że po pierwszym akcie nastąpi drugi. Rozgrywać się on będzie na tle opróżnienia Nadrenji, o którem teraz nietylko piszą, ale i o którem niewątpliwie będzie mowa w Madrycie. Sytuacja dziś jest taka, że pisma niemieckie podają już nawet terminy, kiedy ta ewakuacja nastąpi: ma ona rozpocząć się w lipcu a we wrześniu być ukończoną. Pierwszy sygnał dała Anglja, której rząd robotniczy jest zdecydowany odwołać swój kontyngent tak, że Francja nie zechce być osamotnioną, a zwłaszcza nie zechce sama — płacić. Wedle bowiem uchwał konferencji paryskiej koszta okupacji płacone dotychczas przez Niemcy (około 500 miljonów franków rocznie) mają przejść na samych okupantów.

Główny głos w tej sprawie ma Francja. Z jej bowiem inicjatywy umieszczono w traktacie wersalskim warunek o 15-letniej okupacji Nadrenji jako surogat nieosiągniętej — w myśl żądań Focha — granicy Renu. Okupacja Nadrenji miała być tem bezpieczeństwem, którem Francja miała się zasłonić przed odwetem niemieckim. Istotnie, stutysięczna armja okupacyjna francusko-belgijsko-angielsko-amerykańska dawała gwarancję, że Niemcy się nie ruszą ani na zachód ani na wschód, tembardziej że tamta strona to jest ich najczulszy punkt gospodarczy, rezerwoar ich siły polegającej na węglu i żelazie.

Od podpisania traktatu wersalskiego mija w tym miesiącu (28 czerwca) 10 lat. Ile to zmian zaszło w ciągu tego dziesięciolecia! Biorąc pod uwagę tylko Nadrenję, zaszła tam ta zmiana, że Ameryka zupełnie się wycofała, Anglja zaś pozostawiła kilka tysięcy ludzi i to tylko — jak mówiono — w tym celu, aby nie pozostawić tam Francuzom całkowitej wolnej ręki.

W r. 1930 ma nastąpić pierwszy, a w r. 1935 drugi i ostatni etap przewidzianego w traktacie wersalskim opróżnienia. Niemcy już od lat nalegają na opróżnienie przed temi terminami, powołując się początkowo na swe rozbrojenie i na swą dobrą wolę, ostatnio zaś na Locarno, które z tytułu gwarancji angielskiej daje Francji silniejsze bezpieczeństwo aniżeli okupacja. Francja oponowała głównie ze względu na nieuregulowaną sprawę reparacyjną — dziś ten powód znikł tak, że nawet podobno Poincare — tak przynajmniej zapewniają Niemcy — zmienił swe opozycyjne stanowisko na przychylne.

Czy opróżnienie Nadrenji nastąpi rzeczywiście do września czy o kilka miesięcy później, nie odgrywa roli wobec faktu, że powstrzymać się ono nie da. I z tego powodu możemy wskazać, że my pierwsi i jedyni w prasie polskiej już przed rokiem, gdy sprawa z dziedziny teorji zaczynała przybierać praktyczne oblicze, wskazywaliśmy, że Polska w utrzymaniu okupacji zupełnie nie jest interesowana, że nieprawdziwemi są twierdzenia endeckie, jakoby bezpieczeństwo Polski zależało od Renu taksamo jak od Wisły. Ten pogląd stał się obecnie własnością przeważnej części prasy i opinji polskiej, a miarodajny — z tytułu swego urzędu, nie z tytułu faktycznego wpływu — w dziedzinie politycznej czynnik: p. Zaleski oświadczył wyraźnie, że Polska już nie jest interesowaną w okupacji. Naturalne, jeżeli Francja nie jest interesowaną, cóż za interes może mieć Polska?

Akt drugi rychło się zacznie, postara się o to przedewszystkiem rząd angielski. Będzie to przygrywka do ostatecznego zlikwidowania, jeżeli nie wojny samej, to jej wspomnień.

UWAGI

Brednie!

100 TYSIĘCY MURARZY GENERAŁA BUŁAK-BAŁACHOWICZA

Czołowy organ sanacyjny „Głos Prawdy" opisuje w słowach pełnych przesady zjazd delegatów Federacji polskich związków obrońców ojczyzny, odbyty w ubiegłą niedzielę w sali Rady miejskiej w Warszawie.

Nie będziemy tutaj polemizowali z przemówieniami delegatów i gości zjazdowych, ani też z szumnemi rezolucjami powziętemi na zjeździe. Pragniemy jedynie publicznie dać wyraz zdumieniu jakie wywołało u nas oświadczenie gen. **Bułak-Bałachowicza**, który — cytujemy ściśle za „Głosem Prawdy" —

> podkreślił godny naśladowania budujący odruch stu tysięcy robotników budowlanych: ofiarowali jeden dzień swojej pracy na fundusz dyspozycyjny Komendanta.

Panie generale! Prosimy uprzejmie o bliższe podanie gdzie to i kiedy **100 tysięcy murarzy** ofiarowało jeden dzień swojej pracy na fundusz dyspozycyjny p. ministra spraw wojskowych — nam bowiem, a mamy bezwarunkowo bliższy kontakt z murarzami, niż p. generał Bułak — nic o tej nowej hecy nie wiadomo. A może p. generał zechce nam łaskawie wskazać tych 100 tysięcy murarzy w Polsce, którzy wogóle mają w tej chwili prace?...

Gratulujemy p. gen. Bułak-Bałachowiczowi fantazji i... **bezkrytycyzmu!**

Wiadomości polityczne

URLOP MINISTRA SKŁADKOWSKIEGO

Minister spraw wewnętrznych generał Składkowski wyjeżdża 16 bm. na czterotygodniowy urlop. Ministerstwem kierować będzie wiceminister Pieracki.

USTĄPIENIE WICEMINISTRA SKARBU

„Gazeta Warszawska" donosi, że wiceminister skarbu p. **Grodyński** ustąpi jeszcze w połowie bm. i że obejmie wyższe stanowisko w Izbie Kontroli Państwa.

ROZMOWA BRIANDA ZE STRESEMANNEM

Przed wtorkowem posiedzeniem komitetu Rady Ligi miało miejsce spotkanie Brianda ze Stresemannem, oczekiwane od paru dni. W czasie rozmowy, która trwała godzinę, poruszono sprawę wprowadzenia w życie planu, opracowanego przez paryski komitet ekspertów finansowych. Żadne poważniejsze postanowienia wiążące się z zagadnieniem ewakuacji Nadrenji nie mogły być powzięte z powodu nieobecności wielu zainteresowanych państw, a przedewszystkiem przedstawicieli Anglji i Belgji. Rozmowa dotyczyła jednak kwestji **szczegółów zwołania politycznej konferencji państw w związku z ostatecznem ustaleniem planu ewakuacyjno-reparacyjnego.** — Przewidywana konferencja zbierze się prawdopodobnie w listopadzie br. na wzór konferencji z roku 1924, na której przyjęto plan Dawesa.

WĘDRÓWKA RADY LIGI NARODÓW

Przeniesienie obecnej sesji Rady Ligi narodów z Genewy do Madrytu spowodowało olbrzymie koszta. Cały personał sekretarjatu Ligi w liczbie 178 osób pojechał do Madrytu. Nietylko jednak ludzie pojechali, przewieziono także meble, między innemi „historyczny" stół, przy którym Rada zawsze obraduje. Sekretarjat Ligi zgodził się na tę wędrówkę tylko pod warunkiem, że Hiszpanja zapłaci jej koszta. Dla podniesienia swego prestiżu dyktator hiszpański na to się zgodził — koszta będą wynosiły kilka miljonów pezetów. Hiszpanie są narodem gościnnym i dlatego zaprezentowali członkom Rady swój „narodowy" obyczaj: walkę byków. Odbyła się ona w Madrycie ubiegłej niedzieli z tym wynikiem, że między Francją a Niemcami wyjątkowo zapanowała pełna zgoda, mianowicie Briand i Stresemann razem po kilku chwilach uciekli z cyrku

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Program angielskiej partji pracy

Do czego będzie zmierzał rząd robotniczy Wielkiej Brytanji?

Olbrzymie zwycięstwo angielskiej Partji Pracy — olbrzymie nietylko w cyfrach, lecz i politycznych konsekwencjach — skierowuje wzrok całego świata na zwycięzców. Jaki jest właściwie program zwycięskiej partji? — zapytuje każdy, wiedząc, iż ten program różni się swymi charakterem pod niektóremi względami od programów „kontynentalnego" Socjalizmu.

W programie — jak zresztą w całej istocie LP (partji pracy) najlepiej się zorjentujemy, gdy rozpatrzymy rzecz **historycznie.** Dwie główne, łatwe do zapamiętania daty (1918 i 1928 r.) symbolizują główne etapy rozwoju.

PRZED ROKIEM 1918

partja, aczkolwiek założona w roku 1900, programu nie miała **żadnego**; ani w „kontynentalnem", ani w jakiemkolwiek innem znaczeniu tego słowa. Masy robotnicze przerosły poprostu ten dawny stan rzeczy, gdy uważały za możliwą obronę klasy robotniczej przez posłów robotniczych nawet w ramach partji konserwatywnej i (zwłaszcza) liberalnej. Te masy dojrzały do idei własnego, robotniczego, odrębnego przedstawicielstwa w parlamencie. Ale to przedstawicielstwo rozumiały jako obronę poszczególnych konkretnych żądań robotniczych.

ROK 1918

stał się rokiem przełomu. Sytuacja, stworzona przez wojnę, wymagała — tak w Anglji, jak i na całym świecie — odbudowy i przebudowy. Świadomość klasowa mas robotniczych wzrosła. Zagadnienie „przebudowy" wydawało się piekącem, rola klasy robotniczej — wyjątkową. Pod wpływem tego ważkiego czynnika, t. zn. sytuacji wojennej, partja, składająca się głównie ze związków zawodowych, mimo cały swój „empiryzm" dotychczasowy, skłonną się stała do uogólnień, do **szerszych poglądów.** Przedtem bowiem partja posiadała masy, ale **nie posiadała ustalonej ideologji.** W roku założenia (1900) na 353 tys. członków partji tylko 23 tys. należały do trzech grup wyraźnie socjalistycznych, t. zn. do **„Soc.-demokratycznej federacji"**, **„Stowarzyszenia Fabjanów"** oraz do **„Niezależnej Partji Pracy"**; reszta — to byli „zwykli" zawodowcy.

W przełomowym roku 1918, w czerwcu partja uchwala pierwszy swój program p. t. **„Robotnicy a przebudowa społeczna".** Obszerny ten program ma **charakter socjalistyczny** i wychodzi z ogólnych założeń zasadniczych. Np.:

„Indywidualistyczny system gospodarki kapitalistycznej ze swą bezwzględną pogonią za zyskiem, ze swem niewolnictwem najemnem otrzymał zapewne cios śmiertelny".

W czterech głównych zasadach formułuje program 1918 r. swe praktyczne postulaty:

I — **powszechne przeprowadzenie „minimum" życiowego.** Do tego rozdziału należy ulepszenie ustawodawstwa robotniczego, całkowite równouprawnienie kobiety i t. p.;

II — **demokratyczna kontrola nad produkcją.** Tu spotykamy np. żądanie **„natychmiastowego"** upaństwowienia kolei, kopalń i elektryczności; z ustrojowych żądań podkreślimy — całkowite zniesienie Izby Lordów, proporcjonalną reprezentację mniejszości w parlamencie; bierne prawo wyborcze dla urzędników;

III — **całkowita zmiana finansowej gospodarki:** np. danina od kapitałów celem umorzenia długu państwowego, podniesienie podatku spadkowego;

IV — **użycie nadwyżek bogactwa dla dobra powszechnego;** chodzi tu o pomoc dla starców, o subwencjonowanie badań naukowych oraz literatury i t. p.

Ten program, aczkolwiek ma charakter wybitnie praktyczny, to jednak — stosunkowo — zawiera znaczną dozę **teoretycznego** uzasadnienia.

Mimo to, jak słusznie zaznacza tow. **Wertheimer** w swej najnowszej pracy (niemieckiej): **„Oblicze Brytyjskiej partji pracy"**, program z roku 1918 jest niezwykle ważnym etapem w **socjalistycznym** rozwoju partji; układała go, jak się zdaje, ręka starego tow. **S. Webba.**

Na zjeździe partyjnym w Blackpool w r. 1927 polecono egzekutywie **„wobec zbliżających się wyborów"** opracować nowy program, — taki, któryby mógłby być **programem rządów robotniczych.** Nowy program uchwalono w

BIRMINGHAM W R. 1928.

Czem jest ten program „birminghamski"? czy **istotnie** jest to program przyszłego Rządu robotniczego? Na kongresie w Birmingham szereg delegatów, np. **T. Maxton,** atakował program za rzekomo zbytnią ogólnikowość; będzie on — mówiono — zbyt mało krępował praktykę rządową. Na to inni odpowiadali, że sytuacji przyszłego rządu robotniczego szczegółowo przewidzieć niepodobna; dlatego też obowiązującego i ścisłego programu rządowego ustalać na kongresie nie można.

Program nazywa się: **„Klasa robotnicza i naród",** zawiera 50 stronic. Czy ma świadomie charakter **klasowy?** Powiada:

„Partja przemawia nie jako przedstawicielka tej lub innej klasy...".

Zaraz jednak dodaje, że partja jest wyrazicielką potrzeb tych, **którzy pracują.**

Czy program jest świadomie **socjalistyczny? Tak,** — wbrew naszej polskiej ignorancji prasie burżuazyjnej. Powiada:

„Ponieważ Partja przyznaje się do tej wiary (w przyszły lepszy ustrój społeczny), **więc jest partją socjalistyczną".**

Metoda urzeczywistnienia swych celów? Oczywiście demokratyczna, parlamentarna. Zapowiada, że partja będzie pracowała „metodą doświadczalną, bez zastosowania gwałtu, bez zamieszania, przy zastosowaniu naukowej wiedzy" i t. d.

Charakterystyczna cecha programu: stawia on radykalnie **zagadnienia gospodarcze,** natomiast nie zawiera odrębnych **kulturalno-filozoficznych** postulatów, jak to czynią marksowskie programy „kontynentalne". Jest wprawdzie mowa o „jednolitości" szkolnictwa, o obowiązku szkolnym aż do 16 roku życia, ale takich postulatów, jak świecka szkoła, rozdział kościoła od państwa i t. p. niema. W partji religijne pierwiastki są silne.

Czy są jakieś **zmiany** w porównaniu z programem 1918 r. Owszem dość znaczne. Częściowo są złagodzeniem poprzedniego programu. Np. w r. 1918 program żądał **„natychmiastowego upaństwowienia podstawowych gałęzi przemysłu".** Obecnie zaś program żąda **uspołecznienia** tych gałęzi — **stopniowego,** „z uwzględnieniem **szczególnych** potrzeb i **specjalnych** okoliczności".

Niema obecnie żądania **zniesienia Izby Lordów** i postulatu krótkiej kadencji Izby poselskiej. Jest tylko „utrzymanie całkowitej przewagi Izby poselskiej".

Obecnie program nie formułuje starego postulatu **„biernego prawa wyborczego"** dla **urzędników.** Mówi ogólnikowo o „pełnych prawach obywatelskich i politycznych dla urzędników". Ten nowy postulat wydaje się dalej idącym, w gruncie zaś rzeczy odzwierciadla rosnącą w Partji niechęć do rozpolitykowania wyższych urzędników.

Praktyczna część programu nazywa się **programem czynnym** i składa się z dziesięciu części:

I — **ustawodawstwo przemysłowe.** A więc: 1, zniesienie ustawy, ograniczającej związki zawodowe; 2, wprowadzenie 48-godz. tygodnia pracy i t. d.

II — **bezrobocie.** Np. ulepszenie ubezpieczenia od bezrobocia; wycofanie młodzieży poniżej lat 15 z rynku pracy; zniesienie 8-godz. dnia pracy w górnictwie na rzecz 7-godzinnego.

III — **Rozwój handlu i przemysłu.** Np. podporządkowanie Banku Angielskiego ciału publicznemu z udziałem robotników; uspołecznienie górnictwa węglowego, komunikacji, wydobywania energji elektrycznej, ubezpieczenia na życie; rozszerzenie kompetencji sekcji ekonomicznej Ligi narodów.

IV — **Rolnictwo.** Np. **uspołecznienie gruntów,** ochrona robotnika rolnego przy pomocy płacy minimalnej i rozumnego ograniczenia dnia pracy.

V — **Rozwój opieki społecznej.** Np. zbudowanie dostatecznej liczby domów z czynszem, dostępnym dla robotników, zaostrzenie ochrony lokatorów.

VI — **Wychowanie.** A więc jednolita szkoła od ogródka dziecięcego aż do uniwersytetu; zmniejszenie liczby uczniów w klasie i t. d.

VII — **Polityka finansowa;** stopniowe zmniejszenie zbrojeń; zwiększenie podatku spadkowego przy większych spadkach; wprowadzenie dodatkowego podatku od dochodów powyżej 500 funtów.

VIII — **Pokój;** bezwzględna rezygnacja z wojny, jako środka polityki narodowej; natychmiastowe i bezwarunkowe wycofanie wojsk z **Nadrenji;** przywrócenie dyplomatycznych i handlowych stosunków z **Sowietami.**

IX — **Imperjum brytyjskie;** przyznanie prawa do samookreślenia narodom Indyj.

X — **Demokracja polityczna;** utrzymanie przewagi Izby poselskiej; stworzenie specjalnych parlamentów w Szkocji, Walji i Anglji z autonomją w sprawach czysto krajowych.

Taki jest ten (w streszczeniu) „birminghamski" program, ułożony w związku ze zbliżającemi się wyborami 1929 roku. Cytowany **T. Wertheimer** podkreśla oryginalny i ważny punkt o **kontroli kredytu.** Pozatem — tę ciekawą angielską cechę, że program mówi wciąż o „uspołecznieniu"; usuwa więc wprawdzie za nawias kapitalistę-rentjera, pozostawia jednak na miejscu organizatorów produkcji; klasowy pierwiastek w procesie uspołecznienia nie jest tak akcentowany, jak na kontynencie; zapewne w związku z tem znajduje się uderzający brak postulatu „komitetów fabrycznych" w programie.

Ducha tego socjalistycznego programu omówimy osobno.

Z życia robotniczego

—o—

MOŻLIWOŚĆ STRAJKU MALARZY I LAKIERNIKÓW

Dnia 10 bm. odbyło się w Domu Robotniczym w Krakowie zgromadzenie malarzy i lakierników. Przewodniczył tow. Twardowski, sekretarzował tow. Wyrodek, sprawozdanie z konferencji z pracodawcami złożył sekretarz okręgowy tow. Sawicki i delegaci. W dyskusji nad sprawozdaniem okazało się, że pracodawcy, a szczególnie pewna ich część z cechmistrzem p. Orleckim na czele, — który traktuje swych robotników jak parobków — uniemożliwiła porozumienie, **prąc w swym osobistym interesie do strajku.** Malarze i lakiernicy po obszernej dyskusji uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że stanowisko pewnej grupy majstrów malarskich wobec uzasadnionych i słusznych żądań malarzy jest **prowokacją robotników do walki strajkowej;** odrzucenie żądań uważają za wypowiedzenie walki robotnikom zorganizowanym. Wobec powyższego, robotnicy tą walkę narzuconą **przyjmują i wzywają wszystkich malarzy i lakierników do wstąpienia w szeregi organizacji, by wspólnie walczyć o poprawę swego bytu.** Uchwalają pełne zaufanie delegatom i Związkowi Robotników Budowlanych, wzywając ich do obrony i przeprowadzenia żądań wysuniętych w wypowiedzeniu umowy w granicach, odpowiadających potrzebom robotników.

BACZNOŚĆ MALARZE!

Z powodu akcji cennikowej należy omijać Kraków aż do odwołania!

WALKA ROBOTNIKÓW FABRYKI SINAJBERGERA W PODGÓRZU

Strajk w fabryce Sinajbergera trwa solidarnie. Dyrekcja zbagatelizowała zapowiedzianą konferencję dnia 8 bm. i oświadczyła, iż udziału w pertraktacjach nie bierze, gdyż fabryka zostaje **zamknięta.** Robotnicy na zgromadzeniu po referacie tow. Bulsiewicza potępili postępowanie dyrekcji fabryki. Przedłużanie strajku przez dyrekcję jest zamachem na organizację, która wobec solidarności robotników jest bardzo niewygodna dla przedsiębiorców. Celem złamania solidarności wtrącił się w akcję „opiekun" kapitalistyczny „Rada wojewódzka Gospodarczego Związku Zawodowego". Dnia 10 bm. rozrzucono po Krakowie szkalujące odezwy przeciw tow. Bulsiewiczowi. Odezwy te są głupie i bezpodstawne, krzywdzące tow. Bulsiewicza, oraz urząd Inspekcji pracy. Gdzie byli ci „obrońcy", jak robotnicy pracowali po **12—14 godzin dziennie!?** Jedynie Związek Zawodowy robotników przemysłu skórzanego wglądnął w niedolę robotników i teraz usiłuje się go osłabić. Robotnik zrozumiał już znaczenie swej organizacji i nie da się rozbić żadnym zamachowcom z BB, lecz dalej wytrwa w swej walce o poprawę egzystencji aż do zwycięstwa. Związek apeluje do wszystkich bratnich organizacyj o finansowe poparcie w naszej akcji strajkowej.

POROZUMIENIE W LOKAUCIE WŁÓKIENNICZYM W BIELSKU - BIAŁEJ

W związku z zatargiem w przemyśle włókienniczym na Śląsku Cieszyńskim doszło dnia 11 b. m. do porozumienia pomiędzy pracobiorcami a pracodawcami, którzy wybiorą komisję, złożoną z sześciu osób — po trzy z każdej strony. Komisja ta zajmie się opracowaniem nowej taryfy płac. Posiedzenie komisji odbędzie się 13 bm.

Nasz gość

Przed przyjazdem tow. Emila Vandervelde do Krakowa

W najbliższym czasie przybędzie do Polski na kilkudniowy pobyt przywódca belgijskiej partji socjalistycznej, tow. **Emil Vandervelde.**

Na zaproszenie OKR PPS Kraków-miasto znakomity socjalista belgijski odwiedzi również **naszą organizację partyjną** i przez ten czas będzie gościem **krakowskiej klasy robotniczej.**

Nazwisko tow. Emila Vandervelde znane jest robotnikom socjalistycznym całego świata, tow. Vandervelde jest bowiem **jedną z najwybitniejszych postaci w Międzynarodówce socjalistycznej.** Sądzimy jednak, iż będzie rzeczą pożyteczną podzielić się z czytelnikami „Naprzodu" garścią informacyj o naszym znakomitym gościu. Zbliży go to do nas i podkreśli **znaczenie jego odwiedzin** w **Polsce.**

* * *

Z wykształcenia prawnik, z zawodu profesor uniwersytetu w Brukseli, z temperamentu i zamiłowania działacz społeczny, jeden z najznakomitszych mówców świata, świetny publicysta i znakomity socjolog, wysunął się tow. Vandervelde na czoło belgijskiej partji socjalistycznej, jako młody stosunkowo człowiek, zgórą trzydzieści lat temu. Belgja, która zwłaszcza po wojnie stała się krajem względnie wysokich płac roboczych, była wówczas u progu swego, wspaniałego później, rozwoju gospodarczego; również klasa robotnicza Belgji, rozporządzająca dzisiaj znakomitą organizacją partyjną i zawodową, wsparta o potężny ruch spółdzielczy, mająca niezliczoną ilość własnych Domów Ludowych, czytelń, bibljotek, kooperatyw i t. d., i t. d. — stanowiła wówczas wyzyskiwaną masę proletarjuszów, których trzeba było dopiero natchnąć duchem walki i — co najważniejsze — **ująć w karby organizacji.**

Jak u nas w Małopolsce tow. **DASZYŃSKI** z nielicznem gronem młodzieży socjalistycznej i garstką myślących robotników, tak w Belgji tow. **VANDERVELDE** rozpoczął niezmordowaną pracę agitacyjną, przemawiał na setkach i tysiącach zebrań, pisywał niezliczoną ilość artykułów, i tą działalnością swoją **budził i porywał masę robotniczą.** Podobnie jak u nas w dawnej Galicji, i w Belgji jednym z głównych celów bezpośrednich walki młodej partji socjalistycznej było **powszechne prawo wyborcze.** W walce tej obok trybuny mówcy potrzebny był oczywiście **własny dziennik robotniczy.** A więc Vandervelde zakłada **„LE PEUPLE"** („Lud"), codzienne pismo socjalistyczne, które **w miarę wzrostu i rozwoju wpływów klasy robotniczej staje się jednym z najpoważniejszych organów belgijskiej opinji publicznej.**

Cała ta, tak jak widzimy, wszechstronna i wyczerpująca działalność publiczna nie przeszkadza jednak Vanderveldemu w kontynuowaniu poważnej **pracy naukowej.** Rozprawy jego, broszury i książki z dziedziny socjologji tłumaczone częściowo także i na język polski, stanowią **poważny dorobek międzynarodowej myśli socjalistycznej.**

Świadomość klasowa belgijskiego proletarjatu rośnie szybko, a z nią rośnie organizacja partyjna i realna siła belgijskiej klasy robotniczej. Równomiernie rośnie też rozgłos i sława Vanderveldego. Wojna światowa, która Belgję zamieniła w jedno straszne pobojowisko, powstrzymuje na chwilę trjumfalny pochód belgijskiego socjalizmu, **ale go nie przerywa.** Towarzysze belgijscy, choć w mundur żołnierski przyodziani i wtrąceni w krecie nory rowów strzeleckich, **nie zapominają o swej przynależności partyjnej.** Wzdłuż frontu wszędzie gdzie tylko są żołnierze belgijscy, powstają **ODDZIAŁY UNIWERSYTETU LUDOWEGO,** kluby robotnicze, czytelnie, kooperatywy i t. d., i t. d. I Vandervelde spędza te lata straszne na froncie jako niezmordowany organizator, mówca, samarytanin.

Po wojnie lud belgijski otrzymał powszechne prawo wyborcze, zdobyte po trzydziestoletniej ciężkiej, nieraz krwawej walce. **DEMOKRACJA POLITYCZNA JEST W BELGJI FAKTEM.** Klasa robotnicza uzyskała możność dalszego rozszerzenia swych wpływów aż do ostatecznego zwycięstwa drogą pokojowego rozwoju. W ostatnich latach w obliczu przewrotów faszystowskich **we Włoszech, na Węgrzech** i t. d., belgijska klasa robotnicza, której nie grozi wprawdzie żadne bezpośrednie niebezpieczeństwo z tej strony, przystąpiła jednak do zorganizowania **milicji socjalistycznej,** która — jak wszystko w belgijskim ruchu robotniczym — może być dumą Międzynarodówki Socjalistycznej. **SOCJALIZM BELGIJSKI MOŻE PATRZEĆ SPOKOJNIE W PRZYSZŁOŚĆ.**

* * *

Budowa tego olbrzymiego dzieła, zdobycie pełnych praw politycznych dla ludu pracującego i zorganizowanie tego ludu w potężną partję socjalistyczną i wzorowe związki zawodowe — nie jest oczywiście dziełem samego tow. Vanderveldego. Składały się na nie: wysiłek i poświęcenie setek i — na przestrzeni trzydziestu paru lat — tysięcy ofiarnych towarzyszów partyjnych. — Ale we wszystkiem tem jest cząstka myśli, pracy i inicjatywy Vanderveldego. W ciągu swojej długoletniej działalności publicznej był Vandervelde kilkakrotnie ministrem (bez teki w gabinecie obrony narodowej, potem sprawiedliwości, potem spraw zagranicznych), był i jest posłem do parlamentu belgijskiego i szefem potężnego stronnictwa. Służbę swoją dla klasy robotniczej, dla socjalizmu pełni, bez względu na to, jakie piastuje stanowisko, stale i nieprzerwanie.

* * *

Odwiedziny tow. Vanderveldego w Polsce przypadają na okres, w którym klasę robotniczą w Polsce usiłuje się pozbawić praw i zepchnąć do roli, jaką — w b. Galicji na przykład — odgrywała za czasów rządów zaborczych i to nawet nie w latach bezpośrednio poprzedzających wybuch wojny, ale... trzydzieści lat temu... Tem bardziej odwiedziny te, odwiedziny znakomitego socjalisty Zachodu wydają się nam **NA CZASIE...**

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Dzień spółdzielczości

LIMANOWA. Robotnicza Spółdzielnia Spożywców „Jedność" w Limanowie, przy rafinerji nafty, rozpoczęła obchód święta spółdzielczego już w sobotę 1 bm. Wieczorem 1 bm. odbyła się uroczysta akademja, którą rozpoczął koncert orkiestry robotniczej, trwający przeszło godzinę. Następnie tow. **Łysek,** przewodniczący zarządu „Jedności", w pięknem przemówieniu przedstawił zgromadzonym zadania spółdzielczości. Jednoaktówka „Pokój do wynajęcia" wybornie odegrana przez zespół amatorski „Odrodzenie" zakończyła akademję. W niedzielę 2 bm. odbył się koncert orkiestry robotniczej pod gołem niebem, oznajmiając dźwiękami muzyki całej Limanowej, że dziś świat spółdzielczy święci swoje święto. O godzinie 4 popołudniu odbył się odczyt tow. **Stanisława Orzelskiego** pod tytułem „Ruch spółdzielczy spożywców w Polsce w chwili obecnej" wobec licznie zebranej publiczności. Po zakończeniu odczytu ustawiono głośnik radjowy i zgromadzeni wysłuchali radjoodczytu tow. **dr. E. Bobrowskiego.**

SUŁKOWICE. W niedzielę 2 bm. popołudniu odbył się odczyt tow. **Jana Tępińskiego** z Krakowa pod tytułem „Zadania spółdzielczości". — Pomimo rolniczego charakteru Sułkowic, zebrała się dość liczna gromadka słuchaczów.

Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolejowych urządziła w „Dniu Spółdzielczości" wielkie zgromadzenia: **w Trzebini,** gdzie referował tow. **Kluczka,** — w **Szczakowej,** gdzie referował tow. **Olejniczak** i w **Rzeszowie,** gdzie referował tow. **Gazur.** Kolejarze okazywali największe zainteresowanie dla problematów spółdzielczości.

TRZEBINIA. W niedzielę wyświetlano w Trzebini w kinie „Grażyna" filmy spółdzielcze: „Wyrób obuwia w zakładach C. W. S." i „Bańki mydlane" (fabrykacja mydła w zakładach C. W. S., angielskiej hurtowni spółdzielczej), które miały być wyjaśnione przemówieniem tow. **dr. Wandy Gancwolówny.** Przemówienie to wszakże zostało przerwane w połowie, skutkiem nielojalnego postępku właściciela kina, który powołując się na niezadowolenie jednego z miejscowych handlarzy, obecnego w kinie, sprzeciwił się dokończeniu odczytu, wbrew umowie ze Spółdzielnią. Sprawa ta znajdzie jeszcze swój epilog.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

KONFERENCJA POWIATOWA PPS W PRZEMYŚLU

W niedzielę 2 bm. odbyła się w Przemyślu w sali TUR w Domu Robotniczym konferencja mężów zaufania PPS powiatu przemyskiego. Zjawiło się 23 przedstawicieli dwunastu gmin, którzy wykazali duże zainteresowanie działalnością PPS. Po referatach tow. dra Grossfelda, Piastowskiego, Siegmana i Banasiewicza (Orzechowce) ustalono program dalszej pracy, który przyczyni się do znacznego ożywienia prac partji w powiecie przemyskim.

„Trębacz krakowski"

ZDOBYWA PIERWSZĄ NAGRODĘ

Nowojorski „Nowy Świat" pisze pod tym tytułem:

Jeszcze nie przebrzmiało echo fenomenalnego sukcesu tury odczytowej prof. Dyboskiego na uniwersytetach amerykańskich, gdy nadeszła wiadomość z głównego biura „American Library Association", że książka o Polsce i Krakowie prof. Kelly, pierwszego wymienionego profesora amerykańskiego pod egidą Fundacji Kościuszkowskiej, dostała pierwszą nagrodę w formie złotego medalu. Nagroda ta jest nadawana corocznie przez Amerykańskie Stowarzyszenie Bibljotek publicznych autorowi najlepszej i najpoczytniejszej książki dla młodzieży, jakie zostały wydane w roku ubiegłym w Stanach Zjednoczonych.

Biuro amerykańskie Stow. Bibljotek Publicznych wysłało komunikat do prasy amerykańskiej, treści następującej:

„The John Newbery Medal", nadawany rok rocznie przez sekcję bibljotekarzy dla młodzieży przy Amerykańskiem Stow. Bibljotek Publicznych za najpoczytniejszą książkę dla młodzieży z roku ubiegłego, został nadany w tym roku dnia 15 maja p. prof. Eric P. Kelly z Dartmouth College za jego książkę „The Trumpeter of Krakow" (Trębacz krakowski).

„Medal ten jest nazwany imieniem John Newbery, który jeszcze w 18 stuleciu był pierwszym wybitnym wydawcą książek dla młodzieży. Jest to dar p Frederic G. Melchera z Nowego Yorku. Tylko obywatele lub mieszkańcy Stanów Zjednoczonych mogą takowy otrzymać.

„Tem książki „The Trumpeter of Krakow" jest prastare polskie miasto Kraków. Tam właśnie od czasów dawnych jest zwyczaj wygrywania co godzinę hejnału z wieży kościoła Najświętszej Panny Marji. Czyniąc młodego trębacza z roku 1462 bohaterem powieści, autor nader zręcznie potrafił spleść osobiste przygody bohatera z najważniejszemi zagadnieniami ówczesnej polityki polskiej oraz życiem mieszkańców m. Krakowa. Szkic książki był napisany jeszcze wówczas, kiedy autor studjował i wykładał na uniwersytecie krakowskim jako stypendysta „Fundacji Kościuszkowskiej"...

Tak podaje oficjalny komunikat. — Znaczy to, iż setki tysięcy młodzieży, rozrzuconej po całych Stanach Zjednoczonych, czytało powyższą książkę, a setki tysięcy innej młodzieży i starszych będzie ją czytało skutkiem nadania tej książce nagrody, bibljoteki publiczne w całych Stanach postawią ją na liście rekomendowanych książek dla młodzieży. To rozszerzy zainteresowanie się Polską. A nie byłoby tej książki, gdyby nie znana naszym czytelnikom Fundacja Kościuszkowska. Czyny kulturalne są oczywiście atutem, dla Polski pożądanym. Niestety także często paraliżowanym zajściami, przynoszącemi ujmę polskiej kulturze!

PRZEGLĄD LITERACKI

„NIEPODLEGŁOŚĆ". Pod tym tytułem zakłada się czasopismo poświęcone dziejom polskich walk wyzwoleńczych w dobie popowstaniowej, wydawnictwo Instytutu badań najnowszej historji Polski, pod redakcją **Leona Wasilewskiego.** „Niepodległość" wychodzić będzie narazie jako kwartalnik, każdy zeszyt objętości 12 arkuszy druku formatu miesięcznikowego. Pismo to, przeznaczone dla szerokiego ogółu inteligencji, zajmie się objektywnie i w sposób naukowy ruchem niepodległościowym i tem wszystkiem, co się z nim bezpośrednio lub pośrednio łączy, w dobie od upadku powstania styczniowego aż do odbudowania Państwa Polskiego. Pismo będzie zawierało: a) artykuły ogólne, syntetyczne, poświęcone pewnym okresom, epizodom, prądom ideowym, objawom społecznym, pracom organizacyjnym, walkom i osobistościom wybitnym tej doby; b) wspomnienia, wyjątki z pamiętników, korespondencji i t. p. działaczy tego okresu; c) materjały i dokumenty historyczne z komentarzami; d) sprawozdania z literatury, dotyczącej tej doby; e) systematycznie prowadzoną bibljografję przedmiotu; f) ilustracje (portrety fascimilia dokumentów itp.).

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Ze sportu

—o—

Z POBYTU LEGJI W NIEMCZECH
(Korespondencja własna „Naprzodu")

Lipsk, 10 czerwca.

Z Krakowa wyjechaliśmy o godz. 5'30 w ubiegły czwartek. Na dworcu pożegnali nas tow. Klemensiewicz i tow. Statter oraz grupka członków klubu. Podróż mieliśmy b. miłą. W Bytomiu wcale nas nie rewidowano, a to głównie z tego powodu, że jesteśmy sportowcami. We Wrocławiu przesiedliśmy się do pociągu, który nas zawiózł wprost do Lipska. Tutaj oczekiwał nas nad ranem funkcjonarjusz Związku sportowego tow. Kreczmar, który nas odwiózł do miejscowości Oetsch, oddalonej od Lipska o 45 minut. Zaraz zaprowadzono nas do prywatnych kwater, gdzie się też stołujemy. Gościnność gospodyń serdeczna. Dbają, byśmy tylko dużo jedli i dobrze się czuli. Jesteśmy bardzo zadowoleni. Konsulat polski, który odwiedziliśmy przyjął nas bardzo serdecznie, ofiarując wszelką pomoc i zapraszając nas do Domu Polskiego w Lipsku, gdzie łącznie z kolonją polską urządzić mają wieczorek. Następnie udaliśmy się do robotniczego domu sportowego. Jest to olbrzymi gmach 2-piętrowy, w którym wyrabiają wszystkie sportowe utensylja. Tam zakupiliśmy też kostjumy za b. tanie pieniądze. Popołudniu zaczęliśmy się przygotowywać do pierwszych zawodów. Miasto udekorowane polskiemi chorągwiami specjalnie na nasze przyjęcie, uprzytomniło nam ważność godnego reprezentowania polskiego sportu robotniczego. O godz. 5'15 wyruszyliśmy z naszych kwater przy dźwiękach orkiestry na boisko. Parę minut później wybiegliśmy na murawę witani długotrwałemi oklaskami. Na zawodach obecni byli konsul polski p. Adamkiewicz, wicekonsul Wołowski, oraz wszyscy przedstawiciel konsulatu. Ponadto obecna była kolonja polska, która przez cały czas zawodów entuzjastycznie dopingowała naszą drużynę. Drużyna nasza wystąpiła w składzie: Wymysło, Rospond, Malarz, Turecki, Alfus, Kudela, Piotrowski, Szulc, Grabka, Gędłek, Ziembiński. Z początku drużyna nasza była stremowana, specjalnie przemówieniem konsula polskiego, który apelował do ambitnej gry i konieczności wygranej. Wykorzystują ten moment towarzysze niemieccy, którzy zdobywają w zamieszaniu bramkę. W parę minut potem wyrównuje Grabka piękną „główką", co publiczność nagradza niemilknącemi oklaskami. Od tej chwili przewaga naszych trwa aż do końca zawodów, niestety pech nie pozwala na zdobycie dalszych bramek. Mecz ten winniśmy wygrać różnicą kilku bramek. Zakończył się jednak wynikiem 1:1.

Po zawodach zaprowadzono nas do Domu Robotniczego. Towarzyszyli nam przedstawiciele konsulatu polskiego i kolonja polska. Tutaj ze sceny przemówił do nas delegat Rob. Tow. Gimn.-Sport., który podkreślił świetną grę naszej drużyny, od której towarzysze niemieccy mogliby się wiele nauczyć. Odpowiedział na to przemówienie tow. Alfus, który podziękował za gorące przyjęcie, wskazując równocześnie na cel przyjazdu Legji do Niemiec, a mianowicie na konieczność podtrzymania serdecznych stosunków proletarjatu polskiego z niemieckim. Następnie odbyły się produkcje gimnastyczne. Następnego dnia wyjechaliśmy do miejscowości Neuschwitz, oddalonej o jedną godzinę od Oetsch. Na stacji oczekiwali nas towarzysze niemieccy, którzy przy dźwiękach orkiestry odprowadzili nas do Domu Robotniczego. Przed zawodami witali nas reprezentanci tamtejszych władz partyj socjalistycznych, związków zawodowych, sportu, prasy i miasta, na co odpowiedział tow. Kotarba, dziękując za przyjęcie. Zaraz potem rozpoczęła się gra. W krótkich odstępach czasu zdobyliśmy 3 bramki. Pierwsza przez Szulca z podania Alfusa, druga i trzecia przez Grabkę również z podania Alfusa. Podkreślić wypada, że w dniu tym drużyna nasza grała koncertowo i to we wszystkich linjach. Piłka wędrowała od nogi do nogi. Niemcy zdobywają 1 bramkę z winy Tureckiego. Po pauzie uzyskują dalsze dwie bramki, a to głównie dzięki sędziemu, który pragnął wygranej miejscowych i w pierwszym wypadku nie uznał pozycji spalonej, a w drugim podyktował rzut karny, przeciwko czemu remonstrowała nawet publiczność niemiecka.

Należy podkreślić, że towarzysze niemieccy grali b. faire i spokojnie. Po zawodach wróciliśmy do Oetsch. Towarzysze niemieccy zbudowani byli naszą świetną i piękną grą. Uważali, że musimy być chyba zawodowcami, skoro tak wspaniale graliśmy. A trzeba zauważyć, że poziom ich gry jest wcale wysoki. **S. A.**

—ooo—

Wycieczki TUR

ZWIEDZANIE MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO

W niedzielę 16 bm. TUR zwiedzi Muzeum przemysłowe, mieszczące się w gmachu przy ul. Smoleńskiej 17. Każdy robotnik powinien zapoznać się z pięknemi eksponatami tegoż Muzeum, które rozmieszczone są w kilku wspaniałych salach. Punkt zborny wycieczki o godzinie 10 rano przed gmachem Muzeum przy ul. Smoleńskiej 17. Udział we wycieczce 30 groszy. Wyjaśnień udzielać będzie kustosz Muzeum.

WYCIECZKA STATKAMI DO TYŃCA

W niedzielę 16 bm. odbędzie się wielka wycieczka TUR statkami do Tyńca. Wyjazd punktualnie o godz. 1'30 popołudniu z Grobli. Powrót z Tyńca na Groble o godz. 7'45 wieczór. Zgłoszenia na bilety jazdy przyjmuje sekretarjat TUR (tow. Pietrucha) przy ul. Dunajewskiego 5 III piętro ofic. **Zamknięcie zamówień uczestnictwa w wycieczce nastąpi nieodwołalnie w piątek o godz. 7 wieczór.** Udział w wycieczce 2 zł. 30 gr., zaś dzieci płacą 1 zł. 30 groszy.

W wycieczce weźmie udział orkiestra mandolinistów TUR.

Hr. Juljusz Andrassy

ZGON OSTATNIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH AUSTRO - WĘGIER

W Budapeszcie zmarł 11 bm. hrabia Juljusz Andrassy, który był ostatnim ministrem spraw zagranicznych monarchji austrjacko-węgierskiej. W roku 1926 wycofał się całkowicie z życia politycznego i mieszkał przeważnie w majątku swoim Kiszadob. Hrabia Andrassy cierpiał już oddawna na chorobę nerek, która ostatnio pogorszyła się tak dalece, że przewieziono go do sanatorjum w Budapeszcie, gdzie miano dokonać operacji, chory zmarł jednak przed operacją na udar sercowy. Hr. Andrassy liczył 68 lat. Był on jedną z najwybitniejszych osobistości politycznych Węgier w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu. Poza działalnością polityczną hrabia Andrassy wykazał wybitne zdolności w dziedzinie literatury i badań historyczno-filozoficznych.

„Dzień Kobiet"

—o—

PRZEMYŚL. Przy wypełnionej, dużej sali teatralnej Domu Robotniczego, odbył się w niedzielę 9 bm. wieczorem wiec-akademja. — Udział kobiet nadspodziewanie liczny. Zagaił przewodniczący komitetu miejscowego tow. Mikruta, przywodniczyły tow.: Abdermanowa, Kowalowa i Bałówna, przemawiali tow.: Kowalska, Akslerowa i dr. Grosfeld. Nastąpiła obfita część artystyczna. Nastrój żywy i serdeczny.

Jak giną górnicy
w Ameryce

W marcu b. r. poniosło śmierć w kopalniach Stanów Zjednoczonych 178 górników, czyli — jak podaje departament przemysłu i handlu, — **każdy miljon ton** wydobytego węgla opłacony został **śmiercią więcej, niż czterech górników.**

Najwięcej stosunkowo wypadków zdarza się w kopalniach miękkiego węgla, które są nieunune. Tak np. w kopalniach antracytu na ogólną liczbę 178 wypadków śmiertelnych zostało zabitych 29; natomiast 149 osób przypada na zabitych w kopalniach miękkiego węgla.

W pierwszych **trzech miesiącach** tego roku poniosło śmierć w wypadkach w kopalniach Stanów Zjednoczonych **ogółem 530 górników.** Jest to liczba bardzo wielka i świadczy o słabym nadzorze stanowych i federalnych władz inspektorskich.

Wielkie katastrofy zdarzają się najczęściej z powodu wybuchu pyłu węglowego, lub gazu. — W obydwu wypadkach winne są zarządy kopalń. W Stanach Zjednoczonych w wielu kopalniach o słabej wentylacji górnicy pracują przy 5-ciu procent zawartości gazu węglowego! Nic też dziwnego, że w takich kopalniach wypadki wybuchów są bardzo częste. To samo również dotyczy wybuchów pyłu węglowego, którego się nie usuwa, wbrew przepisom.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

KRONIKA

Kraków, 13 czerwca.

KRAKÓW ZIEMI WILEŃSKIEJ. Na pomoc dla głodnej Wileńszczyzny wpływają do Kasy Oszczędności miasta Krakowa codziennie datki złożone na listy składkowe rozesłane przez Komitet. Jako przykład do naśladowania wymienić należy dary Zdzisława Tarnowskiego i jego rodziny najbliższej w kwocie 350 zł.

SPRAWOZDANIE GAZOWNI MIEJSKIEJ. Posiedzenie komisji dla zakładów przemysłowych odbyło się pod przewodnictwem wicepr. Ostrowskiego, na którem dyrektor gazowni p. inż. M. Seifert złożył sprawozdanie za rok administracyjny 1928/9 i przedłożył zamknięcie rachunkowe oraz bilans za powyższy okres. Na wniosek Komisji rewizyjnej uchwalono udzielić absolutorium dyrekcji gazowni za okres sprawozdawczy, a następnie uchwalono wyrazić dyrektorowi gazowni i personalowi uznanie za owocną pracę.

WYSTAWA KILIMÓW I KOBIERCÓW ZE ZBIORÓW F. JASIEŃSKIEGO W DOMU FUNDACJI SZOŁAYSKICH. W niedzielę 16 b. m. o godzinie 10 w południe zostanie otwarta dla publiczności wystawa kilimów i kobierców ze zbiorów Feliksa Jasieńskiego w domu z fundacji Szołayskich, ul. Szczepańska 11, I p. Będzie to pierwsza wystawa zabytków słynnej kolekcji, po której nastąpią dalsze reprezentujące inne działy. W ten sposób dyrekcja Muzeum Narodowego będzie się starała zapoznać szerszą publiczność z całością zbiorów. W piątek dnia 14 b. m. o godzinie 5 popołudniu urządza Tow. przyjaciół Muzeum Narodowego zwiedzenie wystawy kilimów i kobierców ze zbiorów Feliksa Jasieńskiego, poprzedzone krótkiem przemówieniem prezesa Towarzystwa dyrektora St. Ryszarda, poświęconem pamięci Feliksa Jasieńskiego. — Dla członków Towarzystwa wstęp wolny, dla osób z poza Towarzystwa wstęp 1 zł. Równocześnie przypomina się, że wpisy na członków Towarzystwa przyjaciół Muzeum Narodowego przyjmuje kasa Muzeum w godzinach od 10 do 2. wkładka roczna wynosi 6 zł. Z wkładek członków Towarzystwa zakupuje Zarząd dzieła sztuki jako dar Towarzystwa dla Muzeum Narodowego.

WARUNKI UTRZYMANIA UCZESTNIKÓW KURSÓW WAKACYJNYCH DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH W KRAKOWIE. Celem zachęcenia nauczycielstwa szkół średnich do licznego udziału w tegorocznych kursach wakacyjnych języka i literatury polskiej, niemieckiej, oraz psychologji i pedagogiki, które odbędą się w Krakowie w dniach od 2—27 lipca, kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego podaje do wiadomości komunikat kierownictwa administracyjnego tych kursów: mieszkania zbiorowe, urządzone w szkołach, będą bezpłatne, w internatach zaś prywatnych częściowo płatne od 1—2 złotych dziennie. Ceny obiadów z trzech dań od 1'20 zł. do 2'60 zł., kolacyj od 80 groszy do 1'60 zł., zależnie od wyboru kuchni. Osoby zgłaszające się na kursy, otrzymają wcześniej adresy kwater, kuchen i restauracyj, oraz bliższe wskazówki co do godzin i miejsca wykładów. Wszelkich informacyj udziela p. Antoni Krawczyk, profesor gimnazjalny, Kraków, Aleja Krasińskiego 19. Kuratorjum zachęca nauczycielstwo do jak najliczniejszego wzięcia udziału w tych kursach.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W ARESZTACH POLICYJNYCH. W areszcie komisarjatu V przy ul. Józefińskiej, przytrzymany tam 26-letni Franciszek Podmokły, popełnił zamach samobójczy, zadając sobie nożem głęboką ranę w klatkę piersiową. — Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył desperata i przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

NAJECHAŁ AUTEM Nr. Kr. 6070 szofer Jan Straś w gminie Rząsce, powiat Kraków, na 14-letniego Franciszka Ślusarka, wskutek czego ten doznał złamania prawego podudzia oraz okaleczeń na głowie. Ślusarka po zaopatrzeniu przez pogotowie ratunkowe przewieziono do szpitala św. Łazarza.

PO MURZE DO MIESZKANIA. Inż. Spira, zamieszkały przy ul. Zielonej 19, zgłosił w policji, że wczoraj dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania po murze na I piętro, gdzie w czasie snu skradł mu zegarek. Poszkodowany po tej kradzieży przytrzymał sprawcę za marynarkę, jednak ten pozostawił marynarkę w rękach inż. Spiry, zaś sam zbiegł przez otwarte okno, pozostawiając również skradziony zegarek.

—ooo—

„O ŻYCIU STUDENTÓW W AMERYCE". — Odczyt pod tym tytułem, nie odbyty 7 bm. z powodu wiecu akademickiego, wygłosi prof. Roman Dyboski w piątek 14 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Kopernika Col. Nov. Wstęp 1 złoty, akademicy 50 groszy.

Urzędnik pocztowy, po udowodnieniu mu defraudacji, rzucił się pod pociąg

Wczoraj o godz. 9'40 rano na dworcu krakowskim **rzucił się w celu samobójczym pod pociąg Rudolf Świątek (lat 32), urzędnik pocztowy w Poznaniu III.** Świątek poniósł śmierć na miejscu, gdyż **maszyna zmiażdżyła mu głowę.**

Świątek jechał nocnym pociągiem, jako ambulansowy w wagonie pocztowym. **W drodze zjawił się kontrolor pocztowy i stwierdził w czasie rewizji przesyłek pieniężnych defraudacje.** W czasie natychmiastowego śledztwa **udowodniono Świątkowi, że dopuścił się defraudacji, co zresztą sam przyznał.** Po przyjeździe do Krakowa, **w chwili, gdy kontrolor miał go oddać w ręce policji, Świątek widząc nadjeżdżający pociąg rzucił się pod maszynę i poniósł śmierć na miejscu.** Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Katastrofa autobusowa na drodze do Krynicy

14 osób rannych

Autobus Nr. L. W. 7013 kursujący na linii Tarnów-Krynica doznał defektu w motorze na drodze w Porębie Radlnej, wskutek czego **zaczął staczać się zsybko z góry** w kierunku Tarnowa, a następnie **przewrócił się na gościńcu** i został częściowo uszkodzony. Jadący w tym autobusie **pasażerowie w ilości 14 osób zostali ciężko ranni** i przewiezieni do szpitala powszechnego w Tarnowie, celem udzielenia pierwszej pomocy. Autobus jest własnością Władysława Szymczuka i Sp. z Tarnowa, zaś szofer Wacław Jakowicz, zam. w Tarnobrzegu, **nie posiadał zezwolenia na prowadzenie autobusu.** Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że defekt w motorze nastąpił **wskutek przeciążenia autobusu,** który mógł pomieścić jedynie 12 osób, razem z szoferem i obsługą, podczas gdy krytycznej chwili znajdowało się tamże 18 osób. Szofer został zatrzymany do dalszych dochodzeń.

—o0o—

WYSTAWA AUTOPORTRETÓW w Domu artystów, ciesząca się wielkiem powodzeniem, potrwa jeszcze tylko do 23 bm. Potem nastąpi otwarcie wystawy obrazów, przeznaczonych na cele budowy domu, dnia 28 bm. zaś losowanie dzieł sztuki odbędzie się nieodwołalnie dnia 7 lipca. Na okres wakacyjny przygotowuje Związek artystów plastyków wielką i ciekawą wystawę motywów architektonicznych starego Krakowa, otwarcie tej wystawy nastąpi bezpośrednio po zamknięciu wystawy „Budowy Domu", t. j. w dniu 14 lipca. Zarząd uprasza wszystkich kolegów o nadsyłanie prac na wyżej wymienioną wystawę najdalej do 6 lipca do sekretarjatu Związku.

ZARZĄD POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH W KRAKOWIE wysyła dzieci swych członków w wieku od 7 do 14 lat na kolonje letnie do Rabki w dwóch turnusach, t. j. w lipcu i sierpniu br. Równocześnie powiadamiamy, że skłonny jest przyjąć jeszcze kilkanaście dzieci inwalidów i wdów w tymże wieku, lecz tylko za zwrotem kosztów leczenia, kąpieli i utrzymania. Bliższych informacyj udziela się przy ul. Podzamcze 30 w godzinach od 9—1 w południe i od 4—7 wieczorem.

—o0o—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we czwartek i jutro w piątek sztuka Gabrieli Zapolskiej „Tamten". W sobotę ukaże się premjera sztuki „Proces Mary Dugan", z której próby dobiegają końca pod reżyserją p. Krasnowieckiego, w pierwszorzędnej obsadzie zespołu. Sztuka ta ujmuje w niezwykle oryginalny i ciekawy sposób sensacyjny proces o zabójstwo. Grana na scenie teatrów w Łodzi i Poznaniu, zdobyła wielki sukces artystyczny i kasowy.

ZAPOWIEDZIANY PRZYJAZD LWOWSKIEGO TEATRU MIEJSKIEGO, który rozpoczyna gościnne występy w teatrze „Gong" dnia 14 bm., obudził silne zajęcie. Operetka lwowska zaprezentuje repertuar najpopularniejszych obecnie kompozytorów współczesnych: — Fr. Lehara, R. Stolza, G. Edwardsa, W. Kollo i E. Kalmana. Bardzo liczny zespół solistek i solistów, wśród których spotyka się nazwiska dawnych ulubieńców Krakowa, doskonały balet i chóry, własna orkiestra, oraz piękne nowe dekoracje, świadczą o dbałości i staranności dyrekcji teatru lwowskiego. Jako pierwsze przedstawienia zapowiada afisz w piątek 14 i w niedzielę 16 bm. „Carewicza" Lehara, oraz „Jedną jedyną noc" R. Stolza; w sobotę 15 i w poniedziałek 17 bm. Bilety już do nabycia w handlu P. Rudnickiego — Rynek główny (Linja A—B).

—o0o—

Z Polski

WE LWOWIE SPOKÓJ. Od ubiegłego piątku nie było we Lwowie zaburzeń. Strajkujący akademicy uchwalili we wtorek przerwanie strajku i rozpoczęcie uczęszczania na wykłady. Panują jednak obawy, czy korporanci nie będą usiłowali wykluczyć gwałtami żydowskich studentów od udziału w wykładach i egzaminach.

ROZWIĄZANIE STOWARZYSZENIA WOLNOMYŚLICIELI POLSKICH. Ministerstwo spraw wewn. wydało ostateczną decyzję, na mocy której zarządzone zostało rozwiązanie stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich w Warszawie przy ulicy Elektoralnej 14, wraz z oddziałami stowarzyszenia w Wilnie, Łowiczu, Łodzi, Rzeszowie, Lublinie, Katowicach, Chełmie i Gostyninie. Równocześnie postanowiło ministerstwo spraw wewn. wystąpić do władz sądowych z wnioskiem o zawieszenie organu stow. wolnomyślicieli polskich, tygodnika „Myśl" w Warszawie. Zamknięcie tego stowarzyszenia nastąpiło skutkiem rzekomego opanowania go przez elementy komunizujące.

ZMIANA DRÓG. Dyrekcja robót publ. w Krakowie podaje do wiadomości, że wskutek zamknięcia drogi na przestrzeni Krzeszowice-Rudawa dla komunikacji kołowej, jako drogę objazdową dla ruchu konnego przeznacza się drogę: Rudawa-Nielepice-Kopce-Krzeszowice. Natomiast ruch automobilowy do Krakowa dalekobieżny należałoby skierować z Katowic na drogę Wojewódzką Chełmek-Kraków, lokalny ruch automobilowy z Chrzanowa i Trzebini należy kierować przez Oblaszki-Alwernia-Brodła, zaś z Krzeszowic przez Tenczynek-Brodła na powyższą drogę wojewódzką Kraków-Chełmek.

ROZSZERZENIE PARKU NARODOWEGO W PIENINACH. Delegacja, złożona z naczelnika wydziału w ministerstwie rolnictwa, p. Stankiewicza, prof. Goetzla i prof. Szeffera, bawiła w Pieninach celem zbadania możliwości rozszerzenia terenu Parku Narodowego. W szczególności chodzi o nabycie od właściciela Krościenka tak zwanej „Sokolnicy", aby cały przełom Dunajca stanowił rezerwat przyrody. — Teren, który skarb państwa miałby w tem miejscu wykupić z przeznaczeniem pod park przyrody, wynosi 232 ha. Ogółem park przyrody zajmowałby w Pieninach przestrzeń ponad 600 ha. Sprawa nabycia omawianego terenu jest rozpatrywana przez powołane czynniki rządowe.

UTONĄŁ W STAWIE, znajdującym się na polach zabierzowskich 3-letni Leopold Sikora z Zabierzowa, który w tym czasie przebywał koło swej matki Walerji Sikora, zajętej okopywaniem ziemniaków. Dr. Bieczyński z Zabierzowa nie zdołał przywrócić dziecka do życia. Przeciwko matce wygotowano doniesienie do sądu za pozostawienie dziecka w miejscu niebezpiecznem bez opieki.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Pociąg osobowy, prowadzony przez maszynistę Wojciecha Steinhoffa z Dębicy, na przestrzeni w kilometrze 36-tym na rampie pomiędzy stacjami Mielec—Chorzelów, najechał na Jana Krówkę, zamieszkałego w Chorzelowie, który po odrzuceniu go przez maszynę o jakie 10 metrów na bok doznał zmiażdżenia kończyny lewej nogi, pęknięcia czaszki, oraz innych okaleczeń, ponosząc śmierć na miejscu. — Krówka usiłował przebiec w czasie przejazdu pociągu na drugą stronę toru kolejowego, lecz w tym momencie został uderzony lokomotywą.

FAŁSZERZE KSIĄŻECZEK PKO PRZED SĄDEM. W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczęła się wczoraj rozprawa bandy fałszerzy książeczek oszczędnościowych PKO. Banda owa machinacjami swemi naraziła PKO na stratę kilkunastu tysięcy złotych. „Przedsiębiorstwo" to zostało zawiązane w roku 1927 pod przewodnictwem nieuchwytnego i do dziś nieujętego Bolesława Bystrzanowskiego. W skład „przedsiębiorstwa", posiadającego świetnie zorganizowany aparat, kolekcję pieczęci i najbardziej nowoczesne urządzenia fałszerskie, wchodzili: Jan Wiechno, Bogusław Zieliński, Marja Zielińska, Wacław Jaśkiewicz, Franciszka Kolęda i Jan Zygmuntowski. Funkcje członków bandy były ściśle podzielone. Pieniądze podejmowała Franciszka Kolęda, która operowała w Warszawie i na prowincji. Jako opiekun i kierownik towarzyszył jej zawsze Bystrzanowski. Do sprawy tej powołano około 80 świadków. Wszyscy oskarżeni do winy się przyznali, co przemawia za szybkiem ukończeniem rozprawy.

CZY JUŻ BYŁEŚ NA WYSTAWIE W POZNANIU?

DOMY WYCIECZKOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Wojewódzka komisja turystyczna w Katowicach podaje do wiadomości, iż w roku bież. utworzono w 13 miejscowościach domy wycieczkowe dla młodzieży szkolnej i słuchaczy wyższych zakładów naukowych. Domy te mieszczą się w budynkach szkolnych i bursach, w których obowiązuje specjalny regulamin domów wycieczkowych tj. w **Bielsku** (Bursa im. Ign. Paderewskiego, 40 łóżek), w **Brennie** st. Skoczów (Szkoła powszechna 10 łóżek), w **Bystrej** (Szkoła powsz. 20 łóżek), w **Cieszynie** (Bursa Macierzy Szk. 40 łóżek), w **Istebnej** (Szkoła powsz. 20 łóżek), w **Katowicach** (Gimn. państw. Mickiewicza 30 łóżek), w **Król. Hucie** (Gimn. państw. Gimnazjalna 50 łóżek), w **Ojcowie** (Willa M. Zawiszowej 40 łóżek), w **Równicy** (Schronisko P. T. T.), w **Sromowcach Wyżnych, Pieniny** (Młyn J. Nędzy 40 łóżek), w **Wiśle** (Nowa szkoła 20 łóżek), w **Zakopanem** (Bursa Tow. Pom. Nauk., Krupówki 50 łóżek), w **Zawoji** (Stolarnia 25 łóżek).

Domy wycieczkowe woj. kom. turyst. przeznaczone są przedewszystkiem do użytku młodzieży szkolnej i słuchaczy wyższych Zakładów naukowych. Inne osoby mogą otrzymać nocleg w wypadku o ile dom wycieczkowy nie jest zajęty lub zarezerwowany przez młodzież szkolną. Należytość za nocleg wynosi 50 gr. dla młodzieży szk., 2 zł. dla innych osób. Kierownicy wycieczek winni o dniu przybycia wycieczki uprzedzić dwa tygodnie wcześniej zarząd domu wycieczkowego, lub woj. kom. w Katowicach. W każdym domu wycieczkowym znajduje się podręczna apteczka. Domy wycieczkowe **oznaczone są tablicami** informacyjnemi, wyposażone w łóżka, zaopatrzone w czystą pościel, oraz dwa ciepłe koce. Kierownikami domów są bądź kierownicy szkół, bądź też delegaci Woj. Komisji Turystycznej.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. Onegdaj rano oficerowie garnizonu zamoyskiego wracali wraz z żonami z Klemensowa do Zamościa w liczbie 16 osób autem półciężarowem należącem do 9 pp. leg. Na 9 klm. od Zamościa koło wsi Zawada skrzydło auta uderzyło o słup telegraficzny. Pasażerowie wypadli na szosę. Żona kapitana 3 pap. Dumiłkowa poniosła śmierć na miejscu, 5 osób odniosło rany, 2 osoby bez szwanku, zaś reszta doznała lekkich obrażeń.

STRZAŁY DO POCIĄGU. Nocy wczorajszej do pociągu osobowego, zdążającego w kierunku Łodzi, pod stacją Ożarów nieznany sprawca wystrzelił kilkakrotnie. Jedna z kul przebiła oba okna w przedziale III klasy, raniąc jedną z pasażerek, niejaką Agnieszkę Gogolewską, w ramię. Pociąg zatrzymano i zarządzono natychmiastowy pościg, jednak bez skutku.

KRWAWE ZAJŚCIA W ZALESZCZYKACH. Warszawski „Nasz Przegląd" otrzymał następującą wiadomość przez Lwów: W poniedziałek miejscowość Zaleszczyki, położona nad granicą polsko-rumuńską, była widownią krwawych zajść, spowodowanych przez rekrutów ukraińskich. Około południa grupa złożona z 50 rekrutów Ukraińców napadła na sklepy i zaczęła je plądrować. Napadniętym pospieszyli z pomocą przechodnie. Wywiązała się krwawa bójka, w czasie której jeden Ukrainiec został zabity. Miejscowy oddział policji okazał się zbyt szczupłym, by opanować sytuację, wobec czego wezwano do pomocy kompanję korpusu ochrony pogranicza, która położyła kres zajściom. 16 osób zostało aresztowanych, 10 osób odniosło rany.

ZABICIE SZPIEGA SOWIECKIEGO NA GRANICY. W tych dniach koło Pstja, w pobliżu Leonpola, usiłowało przedostać się do Polski z sowietów kilku osobników. Natrafiwszy na czuwających żołnierzy straży granicznej, dali kilka strzałów i cofnęli się na terytorjum sowieckie. Cisami zapewne osobnicy po nieudanej próbie pod Leonpolem skierowali swe zabiegi w stronę trójkąta granicznego to jest punktu, gdzie schodzą się granice Łotwy, Polski i sowietów.

W tem miejscu usiłowali przedostać się do Łotwy, by stamtąd przejść do Polski, licząc na to, że prawdopodobnie granica polska od strony Łotwy jest mniej pilnie strzeżona. Doznali jednak zawodu, bo okazało się, że od strony sowietów Łotwa też starannie pilnuje swej granicy. Dwóch idących w awangardzie członków owej grupy bolszewickiej spotkał strażnik łotewski i został zasypany strzałami. Choć ranny, nie stracił przytomności, lecz również odpowiedział strzałami i zabił jednego z napastników. Drugi sprawca strzałów, jak i reszta szajki zbiegła. Notatki i dokumenty, znalezione przy zabitym bolszewiku, stwierdziły, że usiłował on dostać się do Polski w celach szpiegowskich.

Trybunał Stanu przyjął wszystkie wnioski oskarżycieli sejmowych

Marsz. Piłsudski wezwany do zeznań

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 czerwca.

Dziś odbyło się posiedzenie gospodarcze Trybunału Stanu przy udziale prezesa Supińskiego oraz członków Lednickiego i Bielawskiego. Trybunał po rozważaniu trzech wniosków oskarżycieli sejmowych posłów Liebermana, Pierackiego i Wyrzykowskiego **postanowił wszystkie trzy wnioski uwzględnić**, a mianowicie:

1) uchylić decyzję sędziego śledczego p. Zaleskiego co do zamknięcia śledztwa w sprawie oskarżenia byłego ministra skarbu p. Czechowicza,

2) wyłączyć z aktów zeznania pisemne marszałka Piłsudskiego,

3) wezwać marszałka Piłsudskiego do bezpośredniego złożenia zeznań w śledztwie.

UJĘCIE SPRAWCÓW ZAMACHU NA POCIĄG. W dn. 9 bm. około godz. 8'30 wieczór w celu spowodowania wykolejenia idącego z Warszawy do Żyrardowa pociągu pośpieszno-towarowego podłożono na torze w pobliżu Jaktorowa, szynę długości 12 mtr. Zamach na szczęście nie udał się, gdyż maszynista, widząc kilku ludzi manipulujących między szynami, zwolnił bieg, a w chwili wstrząsu parowozu pociąg zahamował. Na miejsce przybyły władze policyjne, kolejowe i sądowe. Zarządzona obława doprowadziła do ujęcia w pobliskim lesie 3 sprawców zbrodniczego zamachu, których aresztowano. Są to Stanisław i Edward bracia Kierzkowscy, mieszkańcy wsi Budy Łozińskie oraz Władysław Krajner ze wsi Budy Stare (pow. Błoński).

—ooo—

Z zagranicy

JAKICH KAR DOMAGA SIĘ PROKURATOR NA TYCH, ZA KTÓRYCH JAKUBOWSKI ZOSTAŁ SKAZANY I ŚCIĘTY. Na rozprawie w dniu 11 bm. prokurator Weber wygłosił obszerną mowę, analizującą przebieg i wyniki postępowania dowodowego przeciw Nogensom. Prokurator stanął na stanowisku, że dawne przyznanie się braci Nogensów, aczkolwiek później kilkakrotnie zmieniane przez nich i odwoływane, może i musi być uznane za podstawę dowodu ich winy. Prokurator podkreślił szczególnie, że Augustowi Nogensowi nie udało się udowodnić swojego alibi. Omawiając sprawę Kreutzfelda i Blöckera, dowodził prokurator, że Kreutzfeld jako świadek wikłał się i wyraźnie kłamał i musi być poważnie podejrzany. W dniu zbrodni nie był jednakże na miejscu i dlatego nie może być oskarżony o bezpośrednie popełnienie tej zbrodni, czy też o współudział w zbrodni. Prokurator wyraził przekonanie, że Kreutzfeld był conajmniej wtajemniczony w sprawę zbrodni, zaś w sprawie Jakubowskiego, którą prokurator również poruszał, oświadczył, że istnieje **poważna wątpliwość, czy Jakubowski brał udział w zbrodni.** W każdym razie prokurator jest przekonany, że Jakubowski o samej zbrodni wiedział. Dalej prokurator podkreśla, że cała rodzina Nogensów w poprzednim procesie obciążała Jakubowskiego w jaknajbardziej przewrotny sposób. W konkluzji swego przemówienia prokurator wniósł o następujące kary: przeciw Augustowi Nogensowi o **karę śmierci** za mord, o dwa lata ciężkiego więzienia za krzywoprzysięstwo na szkodę Jakubowskiego i o stałe pozbawienie praw obywatelskich; przeciw Fritzowi Nogensowi przy uwzględnieniu młodocianego wieku prokurator wniósł o karę **dwóch lat więzienia** za uczestnictwo w zbrodni, dalej o pół roku więzienia za krzywoprzysięstwo na szkodę Jakubowskiego, razem 2 i pół roku więzienia, na Nogensową 6 lat więzienia, na Blöckera 3 lata.

ŁAGODNI SĘDZIOWIE PRUSCY. We wtorek toczyła się przed sądem ławniczym w Opolu rozprawa przeciw naczelnemu redaktorowi „Oberschlesische Zeitung" dr. Knaake'mu, oskarżonemu o podburzanie opinji publicznej przeciwko mniejszości polskiej. Zaznaczyć należy, że prokuratorja generalna we Wrocławiu odrzuciła wniosek związku Polaków, złożony w swoim czasie, o ukaranie oskarżonego za podburzanie do gwałtów, tudzież za obrazę mniejszości polskiej. Skarga dotyczyła artykułu zamieszczonego w tem piśmie na kilka dni przed zajściami opolskiemi. W artykule tym red. Knaake krytykował postanowienia magistratu w Opolu w sprawie udzielenia sali teatralnej polskiemu na przedstawienie opery „Halka". Pisał on m. in., że o ile magistrat nie posiada dość odwagi do przeciwstawienia się żądaniom Polaków, to ludność niemiecka w Opolu sama będzie wiedziała, jakie zastosować środki wobec ludności polskiej. Dr. Knaake był już raz ukarany za obrazę związku Polaków. Prokurator wniósł o ukaranie red. Knaake'go na 1 miesiąc więzienia, sąd jednakże wydał wyrok uniewinniający.

AUSTRJACZKA „KRÓLOWĄ PIĘKNOŚCI". Dzienniki wiedeńskie donoszą z Galvestone (Texas), że na międzynarodowym konkursie piękności otrzymała pierwszą nagrodę przedstawicielka Austrji panna Goldarbeiter. Otrzymała ona sześć głosów, jeden zaś głos padł na przedstawicielkę Rumunji p. Demetrescu. P. Goldarbeiter otrzymała nagrodę 2.000 dolarów, drugą nagrodę otrzymała p. Irena Ahlbert z Nowego Jorku.

KATASTROFA KOLEJOWA W HISZPANJI. Pociąg, zdążający w kierunku Avila, wykoleił się, przyczem dwie osoby zginęły, kilka zaś odniosło rany.

Odwołanie zgromadzenia Związku Kas chorych

Na skutek zarządzenia głównego urzędu ubezpieczeń z dnia 11 czerwca zgromadzenie delegatów okręgowego Związku Kas chorych w Krakowie, mające się odbyć w Poznaniu w dniu 15 czerwca, **zostaje odwołane.**

TELEGRAMY

Komisarz w łódzkiej Kasie chorych

Łódź, 12 czerwca (PAT). W dniu wczorajszym na zasadzie rozporządzenia ministerstwa pracy i opieki społecznej został zawieszony w czynnościach zarząd Kasy chorych m. Łodzi oraz rozwiązaną została rada kasy. Urzędowanie w Kasie chorych przejął mianowany przez ministra pracy i opieki społecznej komisarz Łopuszański.

—ooo—

SPROWADZENIE ZWŁOK GEN. BEMA

Tarnów, 12 czerwca (PAT). Polska delegacja udająca się do Aleppo po zwłoki gen. Józefa Bema, wyjeżdża 13 bm. ze Lwowa o godz. 19'25 pociągiem pośpiesznym drogą na Śniatyń-Konstancę. Delegacji przewodniczy członek ścisłego komitetu szef departamentu artylerji płk. Emil Krukowicz-Przedrzymirski, oficjalny przedstawiciel armji polskiej podczas uroczystości przewiezienia zwlok z Syrji do Polski! W skład delegacji wchodzą członkowie komitetu: prof. Kazimierz Wojciechowski, asesor m. Tarnowa jako przedstawiciel rodzinnego miasta generała Bema, rotmistrz Ludwik Naimski, komendant krakowskiego okręgu Związku strzeleckiego, sekretarz komitetu i w st. sp. Włodzimierz hr. Bem de Cosban, przedstawiciel rodziny gen. Bema. Delegacja eskortować będzie trumnę od Aleppo do Tarnowa. Specjalny wagon z pociągu prezydenta Rzplitej, oddany dla przewiezienia trumny z Konstantynopola do Polski, odszedł 10 bm. z Warszawy do Konstantynopola. Na uroczystości przybędzie do Polski z Węgier oficjalna delegacja węgierska w składzie 7 osób. Przewodniczącym delegacji jest gen. zbrojmistrz bar. Balas, przewodniczący węgierskiego krajowego komitetu Bema.

SPRAWA EMIGRACJI POLSKIEJ

Warszawa, 12 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Dyrektor Urzędu Emigracyjnego p. Nakoniecznikow wyjechał do Genewy na posiedzenie komitetu ekspertów Ligi narodów, na którem omawiane **będą sprawy taryf tranzytowych dla emigrantów.**

PRÓBA LOTU POLSKIEGO DO AMERYKI

Paryż, 12 czerwca (PAT). Lotnicy polscy Kubala i Idzikowski, odbyli dzisiaj nad lotniskiem Le Bourget pod Paryżem dłuższy lot próbny na swym samolocie transatlantyckim, obciążonym 7.000 kg. wagi. Lot trwał 15 godzin. W czasie lotu wzniesiono się na znaczne wysokości, próbując sprawności działania aparatu radjowego, który zainstalowano w kabinie samolotu. Próba dała pomyślny wynik.

ANGLJA WPROWADZA 8-GODZINNY DZIEŃ PRACY.

Genewa, 12 czerwca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu międzynarodowej konferencji pracy delegat angielski oświadczył, iż rząd jego zamierza wydać niezbędne zarządzenia w celu **zapewnienia jaknajszybszej ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy.**

PRASA RUMUŃSKA BOJKOTUJE WĘGRY

Wiedeń, 12 czerwca (PAT). Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Komitet rumuńskiego syndykatu prasowego uchwalił na wczorajszem posiedzeniu **nie brać udziału** w kongresie prasy łacińskiej, zwołanym do Budapesztu. Uchwałę swoją motywuje komitet stanowiskiem Węgier wobec swoich sąsiadów. Ponadto ma rumuński Związek prasy wystosować do Związków prasowych państw łacińskich wezwanie, by **nie urządzały kongresu w Budapeszcie.**

PROTEST MAŁEJ ENTENTY PRZECIW MOWIE PREMJERA WĘGIERSKIEGO

Budapeszt, 12 czerwca (PAT). Z okazji przyjęcia wydanego dla dyplomatów przez ministra spr. zagranicznych Valko poseł **czechosłowacki,** a następnie poseł **jugosłowiański** stwierdzili wobec ministra, że przemówienie, wygłoszone przez prezesa Rady ministrów hr. Bethlena dnia 26 maja z okazji uroczystości położenia kamienia węgielnego pod pomnik „nieznanego żołnierza" **dotknęło w przykry sposób ich rządy.** Obaj posłowie zawiadomili ministra węgierskiego, że **w przyszłości nie będą brali udziału w podobnych uroczystościach.** Jednocześnie obaj posłowie zakomunikowali, że rządy ich poruszą w odpowiednim czasie sprawę manifestacyj węgierskich na terenie międzynarodowym. Minister Valko wyjaśnił w odpowiedzi, że wszędzie znany jest punkt widzenia rządu węgierskiego, że **traktat pokojowy jest niesprawiedliwy i wobec tego winien ulec zmianie.** Wiadomo również powszechnie, że rząd węgierski dąży do tego celu nieustannie, jednakże przy użyciu środków pokojowych. Ten punkt widzenia był przedstawiony przez prezesa Rady ministrów Bethlena niejednokrotnie w Izbie i w tensam sposób był uwydatniony w przemówieniu z dnia 26 maja. W sprawie udziału posłów Czechosłowacji i Jugosławji w wzmiankowanych uroczystościach minister Valko zaznaczył, iż zwyczajem rządu węgierskiego jest zapraszanie korpusu dyplomatycznego na doniosłe uroczystości, o ile jednak niektórzy członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowani w Budapeszcie uważają za rzecz właściwą nie brać udziału w pewnych uroczystościach, to kwestja ta leży w zakresie ich własnej kompetencji. Taksamo posłowie węgierscy nie brali udziału w niektórych uroczystościach, organizowanych przez sąsiednie państwa. W czasie przyjęcia dyplomatów również poseł rumuński wręczył ministrowi Valko notę, która w zasadniczych rysach zgodna jest z przedstawieniem, uczynionem przez posłów czechosłowackiego i jugosłowiańskiego. Na tę notę minister Valko udzieli odpowiedzi na piśmie.

Wiedeń, 12 czerwca (PAT). Dzienniki donoszą z Budapesztu: Prasa rządowa stwierdza, że wczorajszy krok małej ententy nastąpił w formie **łagodniejszej,** niż początkowo było planowane. Prasa węgierska sądzi, że należy to przypisać interwencji mocarstw.

PRZED POWSTANIEM W WENEZUELI

Wiedeń, 12 czerwca (PAT). Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: Według wiadomości z Wenezueli, przywódca powstańców gen. Urbino przygotowuje powstanie. Gen. Urbino zgrupował koło siebie blisko 2.000 powstańców, do których przyłączyło się około 1.000 powstańców z Wenezueli i 300 robotników z firmy Royal Dutch.

STRAJK STUDENTÓW W MEKSYKU

Meksyk, 12 czerwca (PAT). Dwa tysiące studentów uniwersytetu w Meksyku rozpoczęło strajk. Studenci **opanowali uniwersytet** i zatrzymali jako **zakładników** szereg funkcjonarjuszy uniwersytetu, domagając się dymisji rektora. Strajk obecny wiąże się ze sprawami z końca maja, kiedy to studenci wystąpili manifestacyjnie przeciw policji, która rozproszyła pochód strajkujących studentów, zorganizowany jako protest przeciwko egzaminom miesięcznym na uniwersytecie. Wczoraj wieczorem wypuścili studenci zakładników na wolność.

Kto jest ojcem?

SĄD OKRĘGOWY PORAZ PIERWSZY W ŁODZI STOSUJE ANALIZĘ KRWI CELEM STWIERDZENIA OJCOSTWA

Do wydziału cywilnego sądu okręgowego w Łodzi wpłynęła skarga 30-letniej Agnieszki Szewczyk przeciwko 33-letniemu Teodorowi Biskupiakowi, majstrowi Widzewskiej Manufaktury o alimenta. Jak wynika z przewodu sądowego, Biskupiak w roku 1922 znał Szewczykównę i po dłuższem obcowaniu z nią — Szewczykówna wydała na świat dziecko płci żeńskiej. Biskupiak w ciągu kilku lat do roku 1925 opiekował się zarówno Szewczykówną jak i ich dzieckiem, płacąc odpowiednie alimenta. W roku 1925 Biskupiak ożenił się z inną kobietą, przyczem jednak alimenta płacił w dalszym ciągu.

Tymczasem po roku Szewczykówna powiła jeszcze jedno dziecko i zwróciła się znowu do swego byłego przyjaciela o płacenie alimentów dla drugiego dziecka, przypisując mu ojcostwo. Biskupiak jednak nie przyznawał się do ojcostwa drugiego dziecka, wskutek czego sprawa oparła się o sąd. Sprawę powyższą rozpatrywano w poniedziałek.

Sąd po wysłuchaniu stron postanowił poraz pierwszy w Łodzi zastosować analizę krwi Biskupiaka i dziecka w celu stwierdzenia ojcostwa.

Nowy Jork przed stu laty

—o—

W detroickim „Dzienniku Polskim“ przypomina p. A. Nowicki mieszkańcom dzisiejszego olbrzyma, Nowego Jorku, jak inaczej wyglądał on przed stu niemal laty. Wpadł mu bowiem do ręki opis tego miasta z r. 1832. Oto, jak wyglądał wówczas Brodway — potężna dziś arterja handlowa:

Brodway już wtedy był ulicą handlową, już wtedy widniał sklep przy sklepie, magazyn przy magazynie i kantor przy kantorze. Oczywiście, przeważnie mieściły się one niemal w budach, w drewnianych chałupkach, towar wystawiając na chodnik. Ale już wtedy trafiały się tam dwupiętrowe i trzypiętrowe domy, całe zajęte na kantory, a także i na warsztaty rzemieślnicze, zwące się dumnie fabrykami. Po obu bokach stały niskie, przeważnie parterowe, lub jednopiętrowe domki. Przez sam środek Broadway'u biegła wzdłuż aleja lipowa, taka jak w Berlinie na ulicy, zwanej jeszcze dzisiaj ulicą Pod lipami. Ale na brzegu rzeki Hudson frontem do wody już podówczas wznosiły się hotele i pensjonaty, obliczone na zamożniejszych przyjezdnych.

O ile byli to Europejczycy — skarżyli się bardzo na fatalną kuchnię amerykańską i to wszędzie; w dodatku wszystkie potrawy przynoszono jednocześnie na stół, przeto te, które jedzono później, były zimne. Chleb pieczono z kukurydzy, lub przynajmniej dodawano z tłuszczem, tak zwane przerastałe. Sosy do mięsa były bardzo ostre. Do szampana, którego pijano dużo w zamożnych domach, dolewano wódki.

Nowy oJrk był już wtedy wcale dużem miastem — liczył do 400.000 mieszkańców, ale jakże, powtarzamy, dalekiem od swej gigantyczności dzisiejszej! Ale i Stany Zjednoczone dalekie były od tej roli, jaką dziś odgrywają w świecie.

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ ROBOTNICY ZAKŁADÓW INTENDENTURY ŻYWNOŚCIOWYCH PRZY ULICY BOSACKIEJ 5! Dnia 16 czerwca odbędzie się zgromadzenie, na które Zarząd Związku cały ogół pracujący w tymże zakładzie zaprasza.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INST. UŻYT. PUBLICZNEJ ODDZIAŁ II. „TRAMWAJE“ W KRAKOWIE odbędzie się we czwartek 20 bm. o 11 w nocy w lakierni tramw. z porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) sprawozdanie kasowe, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) wybór nowego Zarządu.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Tamten“.
Piątek: „Tamten“.
Sobota: „Proces Mary Dugan“ (premjera, nowość).

OPERETKA LWOWSKA PRZY UL. RAJSKIEJ

Piątek: „Carewicz“.
Sobota: „Jedna jedyna noc“.
Niedziela: „Carewicz“.
Poniedziałek: „Jedna jedyna noc“.
Wtorek: „Miss Iks“ (Tajemnicza dama).
Środa: „Lady Chic“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Gehenna pasierbicy“.
Corso: „Goniec cesarski“ (Macistes).
Dom żołnierza: „Cyrk Royal“.
Nowości: „Burza“.
Promień: „Poeta żebrak“.
Sztuka: „Zabawa w miłość“.
Uciecha: „Ostatni rozkaz“.
Wanda: „Żony szalone“.
Warszawa: „Grób na biegunie północnym“ (Amundsen i Malmgren).

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 13 czerwca

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 12.50: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.15: Audycja dla młodzieży: „Flecista z Hameln“ podania ludowe. 17.00: Pogadanka dla pań: p. M. Batkowa: „Wskazówk gospodarcze“. 17.25: Odczyt: „Z greckich kabaretów“ (Mim), — wygłosi prof. dr. T. Sinko. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.45: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 18.55: Rozmaitości. — 19.15: Odczyt: „Problemy nowoczesnego teatru“ — wygłosi redaktor dr. M. Kanfer. 19.40: „Reminiscencje z ekranu“ — wygłosi p. Z. Leśnodorski. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30: Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 21.15: Słuchowisko z Poznania. 22.00: Odczyt i komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.